Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 237 (2680) Warszawa, Niedziela 30 Sierpnia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
Zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Słówko o przemówieniu p. premjera.

Onegdajsze przemówienie premjera Grabskiego za główny, wyłączny prawie temat miało sprawę waluty — i tylko w tym zakresie p. Grabski wyraźnie i jasno sformułował swój cel: powrót złotego do jego poprzedniej, prawnej wartości i utrzymanie go na tej równi. Pozatem wszystko inne jest „czasową trudnością", nad którą p. premjer przeszedł łatwo i optymistycznie do porządku.

Tym razem jednak przemówienie p. Grabskiego miało szczególne, niezwykłe u niego, piętno: ważna jest nie tyle gospodarcza, ile polityczna treść przemówienia. P. Grabski bowiem omawiał sprawę waluty polskiej w związku ze stosunkami polsko-niemieckiemi. Spadek złotego, zerwanie stosunków handlowych, agitację niemiecką z powodu optantów — wszystko to p. premjer nazywa atakiem niemieckim na Polskę, przejawem dążeń niemieckich do osłabienia Polski lub uzyskania od niej ustępstw politycznych.

P. premjer zupełnie słusznie uważa za moment, który ostatecznie wywołał spadek złotego — wojnę handlową polsko-niemiecką. „Jako konsekwencja zerwania stosunków gospodarczych, zjawiła się w Niemczech pewna ilość waluty polskiej, zbędna wobec zakazu sprowadzania towarów polskich. Pozatem szereg towarów, uprzednio przez Niemców dostarczonych, musiał być przez Polskę płacony".

A więc w tem miejscu p. Wł. Grabski przyznaje, że spadek złotego miał swoją naturalną przyczynę gospodarczą: wobec zerwania stosunków handlowych waluta polska stała się Niemcom niepotrzebna. Dlaczegóż więc uważa to za atak polityczny niemiecki, za celową akcję polityczną, skierowaną przeciwko złotemu, skoro sam podaje jasne wytłumaczenie gospodarcze?

Ależ bo to tak łatwo, tak wygodnie zwalić wszystko na „intrygę niemiecką" i w ten sposób zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność!

Całą winę zerwania stosunków handlowych p. Wł. Grabski przypisuje Niemcom, i uważa, że ze strony Niemców było to chęcią wymuszenia na Polsce ustępstw politycznych. Otóż tak prosto nie rozkładają się światła i cienie. Natomiast stwierdzić trzeba, że i w Niemczech i w Polsce były potężne „sfery gospodarcze", którym wcale nie zależało na tem, aby traktat handlowy doszedł do skutku. Koła te wywierały silny nacisk na swoje rządy, aby były nieustępliwe. A ponieważ i w Niemczech, i w Polsce panuje obecnie polityka protekcjonistyczna o bardzo wysokiem napięciu, tem łatwiej było doprowadzić do wojny handlowej. Oczywiście przyczynił się do tego i nacjonalizm z obu stron, który zaostrzał te walki gospodarcze.

P. Grabski całą tę zawiłą sprawę układów gospodarczych upraszcza w nadzwyczajny sposób, gdy winę ich rozbicia przypisuje wyłącznie politycznej intrydze niemieckiej. To naturalnie jest najłatwiejszym sposobem usprawiedliwienia swojej polityki, ale nie jest najlepszym sposobem dojścia do porozumienia.

P. Grabski oświadcza, że chce zawrzeć traktat, ale nie za cenę ustępstw politycznych. Brzmi to również agitacyjnie i niepokojąco: ktoś mógłby pomyśleć, że tu chodzi o Bóg wie, jakie ustępstwa polityczne, narażające byt lub żywotne interesy Polski. A tu chodziło o optantów, o to, czy 30 tys. optantów niemieckich ma zostać w Polsce. P. Wł. Grabski pośrednio potwierdza, że to była jedna z najważniejszych spraw, o które rozbiły się rokowania handlowe. A jeżeli tak, to wielką było winą Rządu polskiego, iż tej sprawie nadał tak olbrzymie znaczenie polityczne i dla rzekomego „prestiżu" naraził kraj na ciężkie przejścia ekonomiczne. P. Grabski mówił o tem (według „Gazety Warszawskiej"), co następuje: „Wymówiono węgiel górnośląski, by uzyskać ustępstwa co do optantów. Ustępstwa te zaś mają na celu udowodnienie, że dawny zabór pruski nie jest nieodwołalnie dla Niemiec stracony, gdyż sam przez się los kilku tysięcy Niemców nie mógłby posiadać tej wagi, by mobilizował opinję całych Niemiec". W ustach męża stanu jest to rozumowanie wprost zdumiewające. Zamiast zważyć, co realnie znaczy dla Polski pozostawienie tych „kilku tysięcy Niemców" i czy warto, czy zgodne jest z interesem Państwa i gospodarki społecznej narażać się z tego powodu na wojnę handlową z Niemcami — p. Grabski docieka, jakie motywy psychologiczne kierują Niemcami, gdy domagają się niewydalania optantów! A na dobitkę psychologiczna wycieczka p. Grabskiego jest w swoim rodzaju — powiedzmy miękko — oryginalna: pozostawienie optantów niemieckich udowodniłoby, że zabór pruski nie jest nieodwołalnie dla Niemców stracony!... Tej logiki nikt już nie zrozumie... Ten pocieszny kalambur nacjonalistyczny podszepnął p. Władysławowi Grabskiemu — p. Stanisław Grabski.

Jeszcze raz widzimy, jak zła polityka przynosi złe następstwa ekonomiczne. I tych błędów — tak licznych! — nie zatrze się tego typu naiwną „defensywą" czy „ofensywą" (że użyjemy wyrażenia, tak często używanego w przemówieniu p. Premjera).

P. P. S. a sprawa bezpieczeństwa.

Przemówienie tow. Diamanda w komisji politycznej Kongresu Międzynarodówki w Marsylji.

Gospodarczy chaos w Europie.

Kongres socjalistyczny, zajmując się sprawą pokoju i bezpieczeństwa, nie może pominąć źródeł, z których płynie groźba wojny. Czasy powojenne odznaczają się zwiększoną produkcją i zmniejszoną konkurencją. Stąd wypływa współubieganie się Państwa o zdobycie nowych rynków, ataki o wyparcie z nich konkurentów, jedna z najtrudniejszych przyczyn wojny. Należy dążyć do uporządkowania produkcji w Europie. W konsekwencji powinno nastąpić polityczne porozumienie się Państw, ścisły związek krajów europejskich w duchu Stanów Zjednoczonych Europy.

Widzimy inny jeszcze objaw zatrważający: bezrobocie i zmniejszona siła nabywcza. Bezproporcja pomiędzy wzmożoną produkcją, jej rozwojem a rozwojem społecznym.

Podczas gdy technika zmniejsza ilość osób znajdujących utrzymanie w przemyśle, zwiększa niepomiernie ilość wytworzonych towarów. Stąd równocześnie mamy zmniejszoną konsumcję i zwiększone bezrobocie. Rosną napięcia nietylko społeczne, ale i tarcia, prowadzące ostatecznie do wojny.

Problematy te wymagają uwagi socjalistów i stanowić mogą dziedzinę pracy dla młodzieży i inteligencji socjalistycznej, która w szarej pracy codziennej partyjnej nie uczestniczy.

Polska a pokój.

Polska jest krajem pokoju wbrew wszystkiemu, co o niej wrogowie mówią. Wynika to z jej położenia geograficznego i politycznego. *Jeżeli Polska zawdzięcza swoje zmartwychwstanie wojnie, to utrwalenia swego bytu szukać musi w pokoju.* Odezwanie się tow. Duńczyków, wzywające do zupełnego rozbrojenia, budzi silny oddźwięk w duszach naszych, ale jak się ma rozbroić najbezpośredniejszy sąsiad Bolszewji, skoro i podczas pokoju musi granice swe silnie zabezpieczyć przeciw dywersyjnym bandom bolszewickim. Zazdrościmy Duńczykom nietylko piękna ich kraju i sielankowych gospodarczych warunków, ale i możności zwolnienia swego gospodarstwa od szalonych ciężarów militarnych. To, co towarzysz duński przedstawił jako groźne niebezpieczeństwo, u nas jest rzeczywistością. Prawie połowa wszystkich wydatków państwowych polskich nie wystarczy na skuteczne zbrojenie się. To też polski min. spr. zagr., w zgodzie z naszą partją, poparł bardzo silnie protokół genewski. Stoimy przy podstawach genewskich.

Protokół i pakt.

Pakt bezpieczeństwa nie jest znany w swych szczegółach, nie wiemy, jak zapewnić bezpieczeństwo tych państw, które dotychczas nie biorą bezpośredniego udziału. Uznajemy zasadniczą wagę bezpieczeństwa Państw zachodnich, uważamy zapewnienie ich bezpieczeństwa za rzecz ważną nietylko dla nich, ale i dla reszty świata. Jednakowoż pakt może doprowadzić do skutków wręcz przeciwnych zamierzonym, jeżeli wszystkie Państwa europejskie nie znajdą w nim pewnego za-

Z TEKI KARYKATUR EDWARDA GŁOWACKIEGO.

Tow. Jędrzej Moraczewski.

W dzisiejszym numerze:

SŁÓWKO O PRZEMÓWIENIU P. PREMJERA.
P. P. S. A SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA. (Przemówienie tow. Diamanda w Marsylji).
MIĘDZYNAR. KONGRES SOC. III. (Kor. wł.).
ZMIERZCH BOGÓW. UPADEK STINNESÓW I MANNESMANÓW. (Kor. wł.).
„OBÓZ MONARCHISTÓW POLSKICH".
WSTRZYMANIE REDUKCJI KOLEJARZY W DYR. WARSZAWSKIEJ.
ŻEROWANIE NA LUDZKIEJ BIEDZIE.
PO STRAJKU METALOWCÓW.
W. Słobodnik. POGODA (Wiersz).
W ODCINKU: MARJAN ABRAMOWICZ. K. Pietkiewicz.
ROZMAITOŚCI.

bezpieczenia. Z tego punktu widzenia pakt, zapewniający pełne bezpieczeństwo wszystkim Państwom europejskim, znajduje w P. P. S. gorliwą zwolenniczkę.

Odpowiedź oszczercy.

Po tow. Diamandzie zabrał głos p. Drobner, atakując oszczerczo P. P. S. Zajął się głównie mową tow. Libermana, wygłoszoną podczas dyskusji nad budżetem wojskowym.

Dla sprostowania zabrał głos tow. Diamand, który wystąpił przeciwko zarzutowi dwulicowości, postawionemu przez Drobnera. Bezpośrednio po mowie tow. Libermana — mówił tow. Diamand — ukazał się w prasie socjalistycznej artykuł tow. Daszyńskiego wzywający robotników do spełnienia obowiązku bronienia pokoju. Jeżeli Drobner z mowy Libermana wyciąga wnioski, o próbie wojny z Niemcami, to wzywam obecnych tu przywódców Niemieckiej partji socjalistycznej do złożenia publicznego świadectwa, że od pół roku P. P. S. robi wszelkie możliwe wysiłki, ażeby doprowadzić do pokoju politycznego i gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami. *(Potakiwania towarzyszów niemieckich).*

———::ooo::———

Pogoda.

Tu lipy najwonniejsze — ulom pierś pęcznieje
Kleistym, lepkim miodem
Wesołość nad łanami razem z dniami dnieje,
Niebiosa są ogrodem.

Gar mleka, jak pogoda krowia, świeci Bogiem,
Miętowy każdy dzionek.
Człowiek jest mocnym, czerstwym, dobrym i ubogim.
Serce jego — skowronek.

Spotniała od pieszczoty nieba mokra gleba
Jest pługom dobrą żoną
Jak smacznie pod zębami skrzypi bochen chleba!
Trawy szumią zielone!

Na każdej drodze stoi chłopska Matka Boska,
Matczynej troski Macierz
O płomień jarzębiny i o chwast się troska,
Za zbója mówi pacierz.

Szeroko tutaj słowom w wierszach płynąć dano,
Bo pola są szerokie
I bory są szerokie i szerokie łany
I — rzeki siwolokie.

Po nocach niebezpiecznie chodzić borem lasem,
Bo młódki leśne schwycą.
Są młyny, w których straszy i usiądzie czasem
Twardowski na księżycu.

Pogodnie tu się żyje i pogodnie kona.
Błogosławionyś, Panie,
Że życie takie piękne, że śmierć zamyślona
W porę nad nami stanie.

Włodzimierz Słobodnik.

Międzynar. Kongres Socjalistyczny w Marsylji

(Od naszego specjalnego wysłannika).

SKŁAD KONGRESU. — MIĘDZYNARODÓWKA MŁODZIEŻY.—SMUTNE WIEŚCI O ZGONIE TOW. DELORY i VAN KOLA.

III.

Marsylja, 25 sierpnia.

Dowodem tego, jak coraz rozleglejsze stają się wpływy socjalizmu na całej kuli ziemskiej, jest skład osobowy Kongresu. Wśród tysiąca prawie uczestników Kongresu 429 jest oficjalnych delegatów partji, wchodzących w skład Międzynarodówki. Reprezentują oni 31 Państw i 40 partji. Wśród tych delegatów jest 60 kobiet; liczba dość wysoka. Pozatem w skład Kongresu wchodzą przedstawiciele Międzynarodówki kobiecej, Międzynarodówki młodzieży, Międzynarodówki zawodowej, Międzynar. rob. wychowania dziecka oraz Międzynar. Biura Pracy.

Głosy na Kongresie podzielone zostały jak następuje: W. Brytanja—40, Niemcy — 40, Francja — 25, Belgja — 17, Austrja — 17, Włochy — 16, Szwecja — 13, Danja — 12, *Polska (P. P. S.)* — 11, St. Zjednoczone—11, Holandja—11, Węgry — 10, Czechosłowacja (czeska S. - D.) — 9, Finlandja i niem S.-D. w Czechach po 7, Rosyjska S. R. i S. D. po 6, Hiszpanja —5, Rumunja, Palestyna, Argentyna po 4, Armenja, Gruzja, Ukraina, Łotwa, Bułgarja, Norwegja po 3, Estonja, Litwa po 2, Jugosławja, Gdańsk, Grecja, Portugalja, Luxemburg, Guyana angielska, węgierska, rusińska i polska partje socj. w Czechosłowacji, niez. soc. w Polsce i niemiecka Soc. Par. w Polsce, emigranci węgierscy po 1.

Jak już donosiłem telegraficznie, liczba głosów, przydzielonych PPS., podniesiona została do 11 z 8.

***

Zanim zebrał się na swe pełne posiedzenie Kongres Międzynarodówki, odbyły się zebrania Międzynarodówek kobiecej i młodzieży, tow. Kłuszyńska doniosła już o pierwszej. Kilka słów dorzucę o obradach drugiej.

Młodzież odbyła swe narady w lokalu Związku młodzieży socjal. Marsylji. Wielu przedstawicieli starszej Międzynarodówki było obecnych w charakterze gości. Postanowiono zorganizować wielki zjazd młodzieży i wielkie igrzyska na Zielone Świątki w Amsterdamie. Ma to być wielka manifestacja na rzecz pokoju i socjalizmu. Jednocześnie ma się odbyć wystawa międzynarodowa.

Pozatem postanowiono zwołać naradę kierowników ruchu młodzieży w Austrji lub w Polsce na jesieni przyszłego roku. Konferencja ta ma być poświęcona rozpatrzeniu zagadnień metodyki pracy.

Uchwalono również nawiązać ściślejszy kontakt z Międzyn. zawodową w sprawie ochrony pracy młodocianych oraz zawodowego wykształcenia robotników, jak również z partjami komunistycznemi dla walki o pokój.

Przy omawianiu spraw Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Socjalistycznej, który ma odbyć się jednocześnie ze zlotem na Zielone Świątki 1926 r. w Amsterdamie, tow. Cohn zaproponował wniesienie na porządek dzienny Kongresu kwestji metod pracy socjalistycznej wśród młodzieży robotniczej.

Propozycję tę poparł obecny na Egzekutywie delegat partji francuskiej tow. pos. Żyromski (syn powstańca polskiego).

Postanowiono, za zgodą wnioskodawców, dyskusję w tej sprawie przeprowadzić na przyszłorocznym Kursie Międzynarodowym dla młodych działaczów organizacyjnych.

W sprawie wniosku organizacji niemieckiej o wydawaniu organu Międzynarodówki co kwartał, zamiast—jak dotychczas, co miesiąc, przemawiał tow. Ciołkosz, przeciwstawiając się wnioskowi towarzyszów niemieckich.

Przed zamknięciem posiedzenia tow. Cohn zakomunikował, iż poza Centralnym Wydziałem Młodzieży T. U. R. i Z. N. M. S., które od stycznia należą do Międzynarodówki, obecnie akces do Międz. zgłaszają „Siła" cieszyńska i „Siła" górnośląska.

***

Sprawa 8-godz. dnia pracy, którą Zjazd zajmował się bardzo sumiennie i z niezmiernie żywem zainteresowaniem, nie wywołała dyskusji. Cały Zjazd był jednomyślny w dążeniu do obrony zasady 8-godz. dnia pracy i do ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej. Komisja zajęła się głównie opracowaniem rezolucji, któraby najpełniej oddawała te dążenia.

Referentem na plenum Kongresu był tow. Tom Shaw, były minister pracy w Rządzie Mac Donalda. Przedstawił on w zarysie dzieje walk robotniczych o 8-godz. pracę i nawoływał gorąco do kontynuowania tych walk. Od chwili jednomyślnego prawie uchwalenia konwencji waszyngtońskiej, kiedy nawet przedstawiciele prawicowych rządów i organizacji przemysłowców głosowali za nią, nastąpiła reakcja. Ataki na te wielką kartę swobód klasy robotniczej sypią się ze wszystkich stron. Większe i wielkie państwa odmówiły ratyfikacji, albo zwlekają z nią. Największe niebezpieczeństwo istnieje w Niemczech i w Austrji. W Niemczech osłabiona wskutek katastrofy gospodarczej klasa robotnicza poddała się przedłużeniu dnia pracy. Obecnie wprawdzie zaznacza się już poprawa stosunków i wzmocnienie siły robotników, ale walka będzie ciężka. W Anglji, gdzie faktycznie istnie 8-godz. dzień pracy, Rząd, partja konserwatywna oraz przemysłowcy odmawiają uznania zasady 8-godz. dnia pracy i ustawowego jej ustalenia, czekając na odpowiedni moment, aby dokonać na nią zamachu. Inne Państwa odmawiają ratyfikacji, powołując się na te dwa wielkie Państwa.

Należy przełamać ten opór Rządów i przemysłowców i zmusić do powszechnej ratyfikacji konwencji. Jest to najważniejsze zagadnienie, stojące przed socjalistycznemi partjami i Międzynarodówką zawodową. Największa odpowiedzialność ciąży na towarzyszach angielskich i niemieckich.

Tow Shaw przedłożył Kongresowi rezolucję w duchu swych wywodów. Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

***

Podczas obrad Zjazdu nadeszły dwie smutne wiadomości. W pierwszym dniu przewodniczący tow. Henderson wezwał Zjazd do uczczenia zmarłego wybitnego towarzysza francuskiego, Delory, długoletniego mera miasta Lille, najpopularniejszego towarzysza na północy Francji.

Nazajutrz tow. Vliegen (Holandja) zawiadomił ze łzami w oczach i z głębokim smutkiem, że weteran ruchu robotniczego w Holandji, tow. Van Kol, który wybierał się na Kongres, zmarł w wieku 75 lat. Tow. Van Kol brał dotychczas udział we wszystkich kongresach Międzynarodówki, jeszcze pierwszej, przed kilkudziesięciu laty i nie chciał przepuścić obecnego Kongresu. Niestety, śmierć wyrwała go z szergów partji i międzynarodowego ruchu.

J. S.

———::o::———

„Obóz monarchistów polskich".

Leży przed nami ciekawy dokumencik, świadczący o tem, że konspiracyjna dotąd grupa półgłówków politycznych, mająca w swym „programie" *obalenie istniejącego ustroju państwowego*, t. j. Republiki, postanowiła wyjść z ukrycia i pod maską stowarzyszenia „legalnego" rozpocząć zupełnie jawną i szeroką *działalność antypaństwową*.

Jest to mianowicie statut *stowarz. politycznego* pod nazwą *„Obóz monarchistów polskich"*...

Warto temu statutowi parę uwag poświęcić.

Cele „obozu" określa § 2, który wśród powodzi patetycznych, na efekt obliczonych frazesów pod lit g) wyraźnie powiada:

„dążenie do ustalenia (?!) w Polsce **ustroju monarchistyczno - konstytucyjnego, jako jedynej formy ustroju państwow.,** zdolnej zapewnić państwu **trwały byt i potęgę"...**

przyczem dla zachowania pozorów „legalności" dodaje się tam, że do obalenia Republiki i zaprowadzenia monarchji „obóz" dążyć będzie przez „rewizję Konstytucji, przewidzianą w jej art. 125"...

Z § 3 stat. dowiadujemy się, że dla osiągnięcia swych celów „obóz" rozwija *szeroko zakrojoną propagandę masową*, gdyż organizuje:

zgromadzenia, wiece, obchody, odczyty, akademje, przedstawienia, wystawy (!), wydaje druki, pisma, broszury, zakła-

---

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ. 32)

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

Pozatem ludzie ci — ofiary walki politycznej z potęgą przemocy i ucisku — mieli jeden wspólny, dominujący cel, o którym nigdy nie zapominali. Choćby nie był on należycie uświadomiony lub osiągalny — niemniej pozostawał jako objektywna racja postępowania i był trzecim czynnikiem łączącym. Kto się ugiął — lub sprzeniewierzył celowi — wystawiany był raz na zawsze za nawias stosunków zespołu.

Te trzy czynniki — wróg, wiara, cel — jako łączące, wywołujące uczucie solidarności i sympatji — należą do jednej z linji tożsamości zjawisk na różnych stopniach organizowania się w przyrodzie.

Walka wewnętrzna wśród zesłańców istniała ciągle jako wynik potrzeby zmian i przystosowań w pojęciach, uczuciach, czynach, rozwijających się stosunków. Walka jest czynnikiem niezbędnym rozwoju w przyrodzie, — a jej formy mają granice od skrajnego barbarzyństwa do łagodnych i kulturalnych jej przejawów. W „kolonjach" dotyczyła ona wymienionych wyżej 3-ch czynników łączących. Dyskusja z człowiekiem rozumnym i uspołecznionym mogła być nawet bardzo przyjemną, pomimo że była ona walką odmiennych zdań i argumentów; natomiast gdzie zachodziło niezrozumienie się, nerwoza, uraza osobista — powstawały dość łatwo kłótnie, nienawiści, zrywanie stosunków towarzyskich. Jednolitość frontu polityków naogół nie cierpiała jednak od tego, natomiast wytwarzały się i udoskonalały dyscypliny społeczne w ujęciu spraw przeważnie ze strony etycznej.

Dla ludzi zmęczonych i wyczerpanych — utarczki w kolonjach były nowym ciężarem do znoszenia. Pragnęli spokoju i wytchnienia — a otrzymywali walkę, w której brać udział musieli. Bywało — iż — żyjąc czas dłuższy w jakiemś miejscu zesłańcy uspokajali się, czy też nieco opuszczali, ale nowi, młodzi przybysze, zmuszali ich do wyprężenia się moralnego i liczenia się z dyscypliną.

Wielu z zesłańców dopiero w kolonjach z temi dyscyplinami się zapoznawało; dopiero tu mogli krytycznie spojrzeć na swoją działalność i zachowanie się poprzednie, mieli czas wolny na czytanie i samokształcenie. Zachodziły ciągłe wzajemne oddziaływania, konjugacje pojęć, myśli uczuć, mutacje ich. Czas zesłania wpływał zawsze dodatnio na rozwój intelektualny zesłańca. Szczególniej robotnicy zyskiwali bardzo dużo — mając możność kształcenia się, książki oraz towarzystwo i przykład ludzi wysokiej kultury umysłowej i moralnej. „U nas tu prawdziwy uniwersytet!" — pisywali oni do swoich znajomych. Przekształcali się też nie do poznania, ale rzadko potem wracali do warsztatów, szukając innych zajęć, odpowiednio do zdobytych kwalifikacji.

„Duch" w kolonjach bywał bardzo mocny, wyrażający się w sile wzajemnej solidarności, nieugiętości, w zdecydowaniu się bez wszelkich wahań do ofiarności w razach jej potrzeby, w poczuciu honoru i odpowiedzialności za czystość sztandaru, którego poczuwali się odpowiedzialnymi przedstawicielami.

Przejawów takiego „ducha" było wiele, — że powołam się chociaż na zajścia w Kołymsku, opisane w „Byłoje" po rosyjsku przez Jerginową, z pominięciem jednak szczegółów, o których dziś już można mówić. Tam marynarz Kałasznikow został na rozkaz urzędnika policji („zasiedatiela") Iwanowa pobity przez kozaków. Janowicz nie podał mu ręki za to, że, naraziwszy się na awanturę, nie zareagował następnie sam w odpowiedni sposób. Kałasznikow zastrzelił się. Wówczas kolonja postanowiła go pomścić przez zabicie Iwanowa. Ciągnięto losy: pierwszy padł na Jergina, drugi na Janowicza, trzecim był Paliński, czwartym — Stróżecki —i taką drogą każdy z członków kolonji otrzymał swój los, by kolejno po sobie robić zamach na Iwanowa w wypadku nieudania się poprzedniego.

Jergin zastrzelił Iwanowa w biały dzień przed samym gmachem policji miejscowej. Prokurator potem podkreślał „okrucieństwo", z jakim zamach był dokonany: po strzale bowiem Iwanow — raniony upadł na kolana, błagając o życie, lecz Jergin — pomimo to — strzelił doń z drugiej lufy dubeltówki. Następnie poszedł do policji i zażądał aresztowania siebie.

Trudno było naówczas wyjaśnić motywy tego postępku; Jergin był pełen obawy i troski, żeby Janowicza uchronić od powtórnego urządzenia zamachu, chciał żeby on sam tylko pozostał odpowiedzialną ofiarą...

Ten „duch" zesłania z jego ideologją, honorem, ofiarnością oraz przemyśloną taktyką i programami partyjnymi — pozostawał w pewnej zależności od ruchu politycznego w krajach rodzinnych zesłańców, oddziaływując nań w większym lub mniejszym stopniu.

Już sam fakt aresztu i zesłania działacza politycznego, przy jego nieugiętości — miewał dość pospolite następstwo, że w kole znajomych znajdowały się jednostki naśladujące go, wstępujące do szeregów walczących. Wieści dobre z zesłania działały zawsze dodatnio na ruch krajowy.

Ale najważniejsze znaczenie zesłania polegało na tem, że dostarczało ono wyrobionych i doświadczonych bojowników. Początkowo zdarzało się to bardzo rzadko, ale później, kiedy ilość zesłańców stawała się coraz większą a czas wygnania — z konieczności krótszym, kiedy nareszcie carat zbudował — na swoją zgubę — kolej syberyjską, która go wplątała w wojnę — ponadto zaś skróciła odległość miejsc zesłania i dała możność szybkiego powrotu wygnańców oraz ucieczki do kraju, udział ich w walce stawał się coraz większym a ucieczki częstsze.

Uciekł (z Jakucka) Paliński; mógł uciec — lecz nie uciekł z powodu wyczerpania sił — Janowicz; uciekł Głowiński (z Akatuja) — dalej — Cederbaum (Martow — z Turuchańska), Uljanow (Lenin — z Minusińska), Nachamkis (Stiekłow — przy udziale naszym i PPS. w kraju) i wielu, wielu innych.

Tylko z Wierchojańska i Kołymska nikt nigdy nie uciekł. Ponadto powracali ciągle wygnańcy po ukończeniu swoich terminów, a wzamian przybywały coraz nowe „partje" na zesłanie. W kolonjach doznawało się wrażenia, że się jest pasażerem w wagonie, do którego ciągle na stacjach wsiadają i wysiadają ludzie; tylko że takie stacje na zesłaniu dzielił czas blisko roczny, z pasażerami więc była wszelka możność zaznajomić się i nagadać.

(C. d. n.)

da czytelnie, urządza różne „przedsięwzięcia" celem zdobycia środków materjalnych i t. p.

Pod literą zaś e) tegoż § statut powiada, że, prócz wyżej wymienionych „obóz" jeszcze *„innymi legalnymi (?!) środkami dąży do osiągnięcia swych celów"*...

Jak wiadomo *zamach faszystów na Zgromadzenie Narodowe* Chjena uważała za akcję zupełnie „legalną" *i sama w niej brała udział*, a zabójcę pierwszego Prezydenta Republiki kanonizowała nawet na „męczennika narodowego"!...

Na czele „obozu" stoi Rada Naczelna i Zarząd (§ 11) z siedzibą w Warszawie.

W myśl zasad monarchistycznych ani Rada Nacz., ani Zarząd *nie są wybieralne, lecz*

„Rada Nacz. (§ 13) **składa się z członków - założycieli** (!) oraz osób **przez nią kooptowanych!!...** zaś Zarząd **wybierany, a raczej mianowany** jest przez Radę Nacz. (§ 14).

§ 12 zaś powiada dosłownie:

„Rada Nacz. jest **najwyższym organem** obozu monarchistów polskich, **ustalającym kierownicze zasady jego programu, metody pracy i taktykę" (!).**

Zmiany statutu tudzież rozwiązanie obozu może nastąpić (§ 31) tylko *„na zasadzie uchwały Rady Nacz."*...

Jak się tedy okazuje Rada Nacz. „obozu" jest *władzą dyktatorską*, a cały statut skonstruowany jest tak, że mamy tu do czynienia z organizacją *konspiracyjną*.

Rzecz jasna... „statut" jest tutaj *pozorem*, który *monarchistyczno - faszystowskiej konspiracji* ułatwić ma wyjście z podziemi kościoła... i *jawne zwalczanie republikańskiego ustroju państwa*. Ale poza tą jawną antypaństwową robotą *właściwa jej część odbywać się będzie tajnie*.

Statut powyższy ajenci monarchistyczni *kolportują już wśród pracowników państwowych*, których usiłują *zwerbować na członków „obozu"*. Odbywa się więc tu robota, usiłująca skłonić urzędników państwowych *do walki z Republiką, której służą!*...

Czy „statut" ten został przez Ministerjum zatwierdzony?!

Przecież ta robota, wypowiadająca *jawnie walkę Republice, w istocie swej nie różni się od roboty komunistów*, których — nawet już za samą bibułę — pakuje się do kryminału i zasądza za... *„dążenie do obalenia istniejącego ustroju państwa"?!*

Kcz.

———::o::———

Żerowanie na ludzkiej biedzie

(Oszukańcza demagogja enperowców).

Mieliśmu już nieraz sposobność — na podstawie wielu faktów — oświetlać ordynarną, prawdziwie oszukańczą demagogję, jakiej enperowskie Zjed. Zaw. Pols. chwyta się dla kaptowania sobie naiwnych zarówno między kolejarzami, jak i wśród innych zawodów.

Np. wśród kolejarzy każde ważniejsze jakieś wydarzenie lub każda krzywda przez Rząd kolejarzom wyrządzona, stanowi dla N. P. R. zawsze okazję do prawdziwie szalbierczego spekulowania na biedzie lub na głupocie ludzkiej.

Pisaliśmy np. o tem, jak to enperowcy głosili między kolejarzami, że kto zapisze się do Z. Z. P., otrzyma bardzo dogodną **pożyczkę na budowę domu,** a to — z zaciągniętej przez Rząd... pożyczki amerykańskiej!..

A oto inne ich szalbierstwa. Niedawno temu pojawił się okólnik podp. przez wicemin. Eberhardta zarządzający **nową redukcję kolejarzy,** która też istotnie już się rozpoczęła!

Związek klasowy Z. Z. P. **pierwszy i dotychczas jedyny** zwrócił na to odrazu uwagę i **przeciw redukcji wdrożył energiczną akcję** — z powodzeniem (pisaliśmy o nim wczoraj).

Gdy Z. Z. K. w organie swym jeszcze z 15 b. m. **ściśle poufny** okólnik wiceministra wywlókł na światło dzienne, Z. Z. P. dotąd **palcem nawet w sprawie tej nie ruszyło,** natomiast okazję tę w lot postanowiło wykorzystać dla nowych swych szalbierstw.

Oto w Warszawie np. enperowcy zwołują zebrania kolejarzy i głoszą, **że kto zapisze się do Z. Z. P., ten zredukowany nie będzie,** bo Z. Z. P. na to... **„nie pozwoli!„.** Tylko jeden warunek: zapisać się do Z. Z. P.! A zatem, kto się nie zapisze, ten bez ratunku na bruk wyleci, bo „opiekunowie" enperowcy o takiego troszczyć się nie będą...

Gdy obecnie na jednem z takich zebrań członkowie Związku klasowego pokazali swoje legitymacje, oświadczyli im agitatorzy enperowscy, że to „nie szkodzi", że policzą im cały czas należenia do Z. Z. K., byle tylko... przenieśli się do Z. Z. P.!

Inny kawał jest równie pikantny i świadczy o tem, jak enperowcy cynicznie spekulują na głupotę ludzką... Oto dla kolejarzy pomorskich Z. Z. P. wydaje osobne pisemko.

W jednym z ostatnich N-rów tego świstka enperowcy głoszą, że na podstawie rezolucji uchwalonej przez Z. Z. P. **poseł Hertz napisał do Ministra list (!!)** o przyznanie kolejarzom okr. gdańskiego specjalnego dodatku drożyźnianego...

To swoje „rewelacyjne" doniesienie świstek enperowski zaopatruje taką uwagą:

Niech kolejarze widzą i „dziwią" się, jak to energicznie Z. Z. P. ich broni...

Pan poseł Hertz napisał tedy list do Ministra!.. Naprawdę! Za jak bezdennie głupich uważają enperowcy swych zwolenników, skoro mają odwagę podobnemi karmić ich bredniami!

Dla wykończenia tego obrazku należy jeszcze dodać, że Z.Z.P. posiada specjalnych ajentów, których zadaniem jest ściąganie członków a **którzy za każdego członka dostają... prowizję!**

Ładna organizacja robotnicza!

Kol.

Zmierzch bogów.

BANKRUCTWO KONCERNÓW STINNESA. — LIKWIDACJA MAROKAŃSKICH INTERESÓW BRACI MANNESMANN.

Berlin, 26 sierpnia 1925 r.

Zmarły przed rokiem — d. 10 kwietnia 1924 r. — nieukoronowany król Niemiec — Hugon Stinnes, którego nazwisko głośne było również i w Polsce, nie był zwyczajnym dorobkiewiczem inflacyjnym, jak cała plejada wschodnich i południowowschodnich europejskich awanturników i spekulantów: Castiglioni, Bosel, Michael, Cyprat, Bronner, Klein i Miklos. Hugo Stinnes pochodził bowiem ze starej i zacnej rodziny przemysłowców nadreńskich; odziedziczył po ojcu duże przedsiębiorstwa górniczo - hutnicze nad Renem, umiał majątkiem rodzinnym mądrze gospodarzyć, znacznie go też rozszerzył i jeszcze przed dwudziestu laty uformował wielki koncern przemysłowy: *Niemiecko - Luksemburskie Towarzystwo Hut i Kopalń*, wysunął się już wówczas na front wielkich magnatów węglowych i hutniczych w Zagłębiu Ruhry. Ale dopiero po wojnie, w okresie inflacji, Hugon Stinnes stał się potęgą, która decydowała o kierunku życia gospodarczego Niemiec. Jak się to stało?

Hugon Stinnes był mistrzem w budowaniu wielkich organizmów gospodarczych na grzęskim gruncie inflacji. Stinnes pierwszy zrozumiał istotny sens kredytów, branych w zgniłym pieniądzu, kredytów niezwaloryzowanych. A ponieważ już w chwili rozpoczynającej się w Niemczech katastrofy inflacyjnej był on wielkim przemysłowcem, łatwo tedy otrzymał kredyty, przy pomocy których skupywał w Niemczech wszystko, co tylko można było nabyć. Kupował tedy kopalnie węgla, rud, nafty i soli, huty i fabryki, okręty i statki rzeczne, biura handlowe, a nawet sumienia ludzkie, skupując szereg wielkich dzienników i wpływowych pism niemieckich. Wszystko to wiązał H. Stinnes w nowe koncerny, grupy wytwórcze, organizacje handlowe, realizował owe głośne koncentracje przemysłowe chciał gotowe towary, wytworzone z własnych surowców, przy pomocy własnego węgla, we własnych fabrykach i zakładach, przewożone własnymi okrętami, sprzedawać przez własne biura handlowe, finansowane przez własne banki. Taki był cel Stinnesa.

Istotnie, w ciągu kilku lat inflacyjnych, Stinnes opanował w Niemczech i poza Niemcami, we wszystkich częściach świata, całkowicie lub częściowo przeszło 4 i pół tysiąca zakładów przemysłowych, organizacji handlowych i instytucji finansowych. Dodać trzeba, że ten olbrzymi wielkokapitalistyczny polip mackami swojemi objął również i Polskę, gdzie (łącznie z Gdańskiem) Stinnes posiadał lub był częściowo zaangażowany w 41 przedsiębiorstwach. Dzisiaj, po czternastu miesiącach od dnia śmierci Stinnesa, cały ten olbrzymi kompleks olbrzymich interesów wali się w gruzy i trzeba nie byle jakiego wysiłku, aby ta katastrofa wyrządziła jaknajmniej szkód społecznych; w samych Niemczech bowiem w koncernach Stinnesa pracuje przeszło 300 tysięcy robotników i urzędników.

Powody katastrofy są różnorodnej natury. Przedewszystkiem, pomimo niewątpliwych wielkich talentów organizacyjnych i finansowych, jakie Hugon Stinnes posiadał, cała sieć koncernów przez niego zbudowanych, była organicznie wadliwa. Ktoś już dawniej, dowcipnie a trafnie, porównał Stinnesa do ulicznego handlarza, który w okresie inflacyjnym, chodził z workami na plecach po niemieckich podwórkach, skupywał co i gdzie i w jakimkolwiek stanie się dało i wrzucał do swych worków, gdzie wszystko się pomieszało.

Dopóki gospodarstwo narodowe niemieckie żyło wyłącznie z inflacji, Stinnes mógł finansować wszystkie swoje koncerny, pracować na eksport i zgarniać wszystkie korzyści. Ale od półtora roku Niemcy ustabilizowały swoją walutę, inflacja została powstrzymana, co więcej, rozpoczął się proces odwrotowy — deflacji, braku pieniędzy; kredyty zostały nietylko zwaloryzowane, ale ograniczone, wysoko-oprocentowane, drogie. Również korzyści i możliwości eksportu zagranicę znacznie się zmniejszyły. Słowem — od półtora roku nastały dla Stinnesa gorsze czasy. Hugon Stinnes umiał jednak mądrze umrzeć, zeszedł z tego świata z nastaniem trudności i kłopotów, ale również olbrzymią masą długów.

Organiczne wady całej sieci Stinnesowych koncernów wyraziście wystąpiły w okresie stabilizacji, kiedy tych wszystkich wad i braków nie było już można zaklejać papierowym pieniądzem. A do tego wśród spadkobierców Stinnesa zaczęły się spory i kłótnie; z jednej strony stanęła żona Stinnesa razem z młodszym synem Hugonem, z drugiej zaś syn starszy Edmund Stinnes; między obu stronami zaczęła się wojna o majątek, rządy i władzę. Ostatecznie obie strony, pod wpływem rad i starań zainteresowanych czy też bezinteresownych przyjaciół, formalnie pogodziły się w taki sposób, że starszy Edmund Stinnes wycofał się z głównego zarządu, a przejął we własny zarząd znaczną część interesów ubezpieczonych Stinnesa ojca, interesy automobilowe, skoncentrowane w wielkiej berlińskiej firmie „Aga", dostał spory pakiet akcji Tow. reklamy kolejowej, oraz miał dostać jeszcze od matki i młodszego brata 6 miljonów marek w gotówce. Te właśnie 6 miljonów marek są tym kamieniem, o który starszy spadkobierca Stinnesa, Edmund, potknął się, upadł i jest już, acz jeszcze nie formalnie, bankrutem.

Główna masa spadkowa po Hugonie Stinnesie przypadła — wdowie i synowi młodszemu. Ale, jak już poprzednio nadmieniliśmy, olbrzymie zobowiązania ciążą na całym majątku i trudno się zorjentować, czy masa ta jest czynna, czy też bierna. Własnych pieniędzy, t. z. zasobów płynnych, masa ta posiada za mało, aby mogła w dzisiejszych ciężkich czasach protestować, dlatego musiała się zwrócić, przed 3 miesiącami, do Banku Rzeszy i wielkich banków berlińskich o pomoc. Wielkie banki berlińskie musiały tej pomocy udzielić, albowiem same są znacznie zaangażowane w interesach Stinnesa. Z tego powodu trzy największe banki niemieckie: Darmsztadzki, Towarzystwo Dyskontowe i Niemiecki (Deutsche Bank) utworzyły konsorcjum, celem ratowania koncernów Stinnesowych od bankructwa. Konsorcjum ratunkowe, przy pomocy Banku Rzeszy, musiało z góry wepchnąć w interesy głównej masy Stinnesowej 90 miljonów marek, do czego doszło nieco później jeszcze 40 miljonów marek, razem więc 130 miljonów (około 30¼ miljona dolarów), ale zagwarantowało sobie nietylko 4% prowizji, ale również nieograniczone prawo rozporządzania całym majątkiem głównej masy. Zaczęła się tedy wyprzedaż głównych objektów, zgromadzonych przez zmarłego Stinnesa. Dotąd sprzedano rozmaitych udziałów i przedsiębiorstw prawie za 45 miljonów marek, ale jeszcze trzeba spieniężyć conajmniej drugą taką porcję. Najważniejsze objekty kupił dotychczas Rząd pruski, bo większość akcji nadreńsko - westfalskich zakładów elektrycznych i wielkie tereny w okolicach Hamburga, mające duże znaczenie dla rozszerzenia portu tamtejszego. Jak zły musi być stan interesów Stinnesa, świadczy ta okoliczność, że konsorcjum ratunkowe musiało sprzedać większość akcji Niemiecko-Luksemburskiego Towarzystwa Górniczego (nominalna wartość 21 miljonów marek), które za 13¼ miljona marek nabyli Anglicy, mianowicie domy bankowe J. H. Schrödera w Londynie. Przedsiębiorstwo to stanowiło rdzeń interesów Stinnesa i było w rękach jego około lat trzydziestu; sprzedaż ta oznacza, że inflacyjne nabytki Stinnesa nie będą mogły pokryć wszystkich zobowiązań, że trzeba naruszać stary, poniekąd rodzinny majątek. Na Stinnesowych ruinach usadowili się mocno w zagłębiu rzeki Ruhry Anglicy — albowiem Niemiecko-Luksemburskie Towarzystwo Górnicze jest najpotężniejszym w Nadrenji koncernem górniczo - metalurgicznym; opanowane przez Anglików może ono w pewnych warunkach odgrywać dużą rolę w politycznych stosunkach Anglji do Rzeszy i wpływać na stosunek Anglji do interesów Francji nad Renem.

Likwidacja interesów Stinnesa odbywa się w trudnych warunkach, a do tego okazuje się, że zobowiązania są większe, aniżeli początkowo je oceniano. Z tego powodu konsorcjum nie chce wypłacić Edmundowi Stinnesowi owych 6 miljonów marek, ani nawet części tej sumy, należnej mu z tytułu ugody z matką i z młodszym bratem. Interesy zaś Edmunda Stinnesa wcale nie stoją lepiej od spraw jego rodziny; musiał się on wyzbyć swoich akcji ubezpieczeniowych i innych, pozostała mu tylko „Aga" — berlińska fabryka automobilów, której stan bierny przewyższa stan czynny. Nikt mu nie chce udzielić kredytów, kasy fabryczne są puste, niema pieniędzy na wypłatę zarobków. Chcąc nie chcąc, Edmund Stinnes musiał zwołać swych wierzycieli i złożyć w ich ręce administrację i kierunek spraw fabryki.

Jaki będzie dalszy przebieg i ostateczny wynik „akcji ratunkowej" — nie wiadomo. Ale wiadomo, że sieć koncernów Stinnesa, która może świadczyć o gospodarczym genjuszu ruchliwego i chciwego kapitalisty niemieckiego, została już rozdarta, że cały inflacyjny dorobek Stinnesa, który on sam chętnie przedstawiał, jako akcję, zmierzającą do utrzymania niemieckiego charakteru przemysłu niemieckiego, w najważniejszej części jest zniszczony, że na gruzach Stinnesowej potęgi usadowił się nad Ruhrą — kapitał angielski.

***

Nazwisko *braci Mannesmann* było przez dwadzieścia lat głośne na całej kuli ziemskiej, jako źródło groźnego zatargu niemiecko - francuskiego o Marokko. Mannesmannowie, to stara rodzina przemysłowców; było ich kilku braci, a wszyscy znakomici technicy i umysły twórcze. W dziejach rozwoju technicznego wsławili się kilkoma wynalazkami, z których dwa zwłaszcza: cementowanie żelaza i konstrukcja t. zw. rur bez szwów, zaliczyć trzeba do ważnych i bardzo cennych udoskonaleń technicznych. Ale mieli oni w sobie, oprócz wrodzonych talentów technicznych, także i sporo krwi awanturniczej. Jeden z Mannesmannów — Reinhord — natura najbardziej czynna i bujna, odbywając swą podróż poślubną po Afryce Północnej, po małoznanem podówczas Marokku, szybko się zorjentował, ile niewyczerpanych skarbów znajduje się w tym kraju i ile bogactw można eksploatować przy pomocy współczesnych narzędzi i metod europejskich. Mannesmannowie byli pierwszymi europejczykami, którzy, zorganizowawszy wyprawę w głąb kraju marokańskiego, dokładnie zbadali bogactwa przyrodzone tego kraju, zaprzyjaźnili się z wpływowymi szeikami tamtejszymi, za podarki, pieniądze i przysługi otrzymali liczne koncesje handlowe i przemysłowe. Potęga i znaczenie braci Mannesmann, w Marokku olbrzymio wzrosły za rządów sułtana Abdul Azisa i jego następcy Mulaj Hofida w latach 1906 i 1908. Mannesmannowie planowali założenie w Marokku, przy pomocy systemu koncesji prywatnych, wielkiej kolonji niemieckiej, większej i bogatszej od Kamerunu. Utworzyli w Hamburgu przedsiębiorstwo kolonizacyjne: *Marokko - Mannesmann Company*, z oddziałami we wszystkich głównych miastach marokańskich, oprócz tego jeszcze wielką kompanję afrykańską w Casoblanca *(Casoblanca Company)* oraz znaczną liczbę przedsiębiorstw specjalnych.

Trzeba przyznać, że działalność Mannesmannów w Marokku była szeroko planowana i energicznie prowadzona. Posiadając na całym obszarze marokańskim przeszło 1500 koncesji górniczych, drogowych, portowych i handlowych, pokryli Mannesmannowie obszar marokański gęstą siecią farm rolniczych, agencji handlowych, wybudowali kopalnie rud i węgla, zapoczątkowali lub udoskonalili hodowlę bydła i owiec, w znacznym słowem stopniu przyczynili się do podniesienia stanu kultury gospodarczej tego kraju.

Jak wiadomo, ze stosunków i pozycji Mannesmannów w Marokku chciał skorzystać Wilhelm II, chciał z Marokka uczynić kolonję niemiecką i aby podkreślić swoje pretensje do Marokka, aby powstrzymać tutaj pęd Francji, zwiedził osobiście Marokko i w krytycznym momencie dyskusji franko - niemieckich z tego powodu, wysłał do Marokka kanonierkę *„Panterę"*. Ten skok imperjalistycznej pantery niemieckiej do Marokka, która na grzbietach Mannesmannów chciała się na stałe usadowić w kraju marokkańskim, o mało nie doprowadził do wojny francusko - niemieckiej. Ostatecznie, na międzynarodowej konferencji w Algierze, wielkie mocarstwa europejskie przeprowadziły podział politycznych wpływów w Marokku pomiędzy Francją i Hiszpanję, przy uwzględnieniu interesów angielskich; Niemcy zostały od Marokka odepchnięte, ale koncesje Mannesmanów uznane.

Klęska Niemiec w wojnie światowej odbiła się ujemnie na marokańskich interesach Mannesmannów. Posiadłości ich i koncesje we francuskiej części Marokka zostały zlikwidowane, a sprawa odszkodowania dotąd jeszcze nie została uregulowana. Pozostały jednak w rękach Mannesmanów duże bogactwa w hiszpańskiej części Marokka, które dzisiejsi spadkobiercy braci Mannesmanów sprzedają konsorcjum angielsko-amerykańskiemu za 200 czy 250 miljonów złotych marek. Konsorcjum to, na którego czele stoi wielki bankier nowojorski, Otton H. Kohn, nabywa jednocześnie wszystkie posiadłości i koncesje marokańskie, posiadane przez firmę holenderską William Müller i S-ka w Rotterdamie.

Likwidacja marokańskich interesów braci Mannesmann, w warunkach obecnych

nabiera podwójnego znaczenia politycznego. Po pierwsze, Niemcy likwidują swoją ostatnią, acz prywatną, placówkę kolonjalną na kontynencie afrykańskim, po drugie zaś na północy Afryki usadawia się dzisiaj kapitał północno - amerykański, a tem samem występuje tutaj nowa siła, która dotychczasową grę polityczną może bardziej jeszcze ożywić i skomplikować.

J. Most.

———::o::———

Wstrzymanie redukcji kolejarzy

Warszawska Dyrekcja Kol. rozesłała do podwładnych sobie urzędów następujący kartogram z dn. 29 b. m.:

„Zmieniając zarządzenie poufne z dn. 25 sierpnia Nr. I.138306 *co do pracowników stałych dziennie płatnych*, nie mających pokrycia budżetowego, *polecam tych ostatnich nie zwalniać*, lecz również i dla tej kategorji pracowników przedstawić swoje wnioski równocześnie z wnioskami co do zbędnych etatowych pracowników, *wskazując ich wiek, lata służby i stosunki rodzinne*".

Jak to już wczoraj zaznaczyliśmy, wstrzymanie redukcji kolejarzy jest *rezultatem akcji wdrożonej przez klasowy Zw. Kol., Z. Z. K.*

———::o::———

Drożyzna.

CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu od 16 do 22 sierpnia silniejsze wahania cen notowano tylko dla mięsa wieprzowego i tłuszczów wieprzowych oraz dla masła. Ceny wieprzowiny i tłuszczów wykazywały tendencję zwyżkową (mięso — 2,8 proc., słonina — 6,8 proc.), zaś ceny masła — zniżkową (świeże — 5,9 proc., solone — 4,4 proc.).

Koszt żywności w porównaniu z tyg. poprzednim uleg tylko bardzo nieznacznej zmianie, podniósł się bowiem o 0,01 proc.

ŻYTO I MĄKA TANIEJĄ.

Ceny zniżkowe dla zboża utrzymały się w ubiegłym tygodniu na wszystkich rynkach europejskich. Dotyczy to również naszego rynku zbożowego.

Pod koniec tygodnia płacono za żyto suche 18 zł., za pszenicę wyborową 28 zł. do 29 zł., za owies dobry — 20 zł., jęczmień w zależności od gatunku, 20 — 23 zł., wszystko za kwintal franco st. Warszawa.

Ceny mąki pszennej również spadły szczególnie amerykańskiej wskutek poprawy kursu złotego. W ostatnich dwuch dniach tygodnia zawierano tranzakcje po 63 — 64 gr. za kg. (dotąd 68—69 gr.).

OBNIŻENIE CENY CHLEBA.

Zgodnie z zapowiedzią, od poniedziałku, 31 b. m., obniżone będą ceny chleba: pytlowego za kg. i nałęczowskiego za 800 gr. w hurcie z 40 gr. do 38 gr. i w detalu z 42 gr. do 40 gr., sitkowego i razowego w hurcie z 30 do 29 gr. i w detalu z 32 gr. do 31 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej.

Publiczność winna sama baczyć za tem, aby handlujący nie pobierali cen wyższych od podanych i w razie żądania nadmiernych cen komunikowali o tem oddziałowi walki z lichwą przy urzędzie śledczym (tel. 4-70).

Dodać należy, że Wydział Zaopatrywania obniżył jeszcze od soboty, 29 sierpnia, cenę chleba pytlowego za kg. i nałęczowskiego za 800 gr. do 30 gr. oraz sitkowego i razowego do 29 gr. za kg. w handlu detalicznym. (—).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Sprawy skarbowe

Wypłaty w walutach zagranicznych.

PAT. donosi: W kilku pismach pojawiły się bezpodstawne, wytwarzające zaniepokojenie notatki o zamierzonem jakoby przez Min. Skarbu nowem uregulowaniu sprawy wkładów walutowych w bankach w tym sensie, aby wkłady te mogły być wypłacane tylko w walucie polskiej po kursie dnia.

Jak wiadomo, sprawa wkładów walutowych uregulowana jest dotychczas rozporządzeniem dewizowem z dnia 27 maja 1925 r., które brzmi:

„Prowadzenie rachunków i przyjmowanie wszelkiego rodzaju wkładów w walutach zagranicznych oraz dokonywanie wypłat z tych rachunków, względnie zwrotu wkładów efektywnych w walutach zagranicznych jest dozwolone bez ograniczeń przedsiębiorstwom, uprawnionym do zajmowania się czynnościami bankierskiemi".

Kalendarzyk podatkowy na wrzesień.

(PAT.). We wrześniu r. b. przypadają do zawpłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie, które wpłynąć winny do Kas Skarbowych w ściśle oznaczonym terminie, po którym niezwłocznie rozpoczęta zostanie akcja egzekucyjna.

Podatek przemysłowy od obrotu za I-sze półrocze 1925 r. wpłacony być winien w czasie od 15 września do 15 października r. b.:

Miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca winny być wnoszone począwszy od 15 września do końca miesiąca;

podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i t. p. musi być wpłacony do Kas Skarbowych najpóźniej po 7-miu dniach od dokonania potrącenia.

Nadto płatne być winny wszystkie te podatki, prolongaty i raty podatkowe, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu.

Przy sposobności wyjaśniamy, iż we wrześniu wznowione zostaną egzekowania zaległości z podatków gruntowego i majątkowego, wstrzymane na lipiec i sierpień.

———::o::———

Oszczędności budżetowe

Z kół urzędowych komunikują nam:

Aktualne zagadnienie zmniejszenia budżetu państwowego na rok 1926 znajduje żywy odźwięk w sferach rządowych. W tym kierunku zmierzają ostatnie narady Ministrów pod przewodnictwem Premjera i szczegółowe badania preliminarzy poszczególnych Ministerjów. Zamierzenia oszczędnościowe dążą do zmniejszenia budżetu państwowego o średnio **8 proc.**, co mniej więcej odpowiada tym zaoszczędzeniom, jakie poczyniono przy wykonaniu budżetu tegorocznego.

Przedłożony przez Rząd na jesieni r. ub. preliminarz wydatków państwowych na rok 1925 zamykał się sumą 1,981,593,000 zł. Suma wydatków proponowanych przez Rząd podwyższona została przy rozpatrywaniu budżetu w Sejmie na 2,180,702,000 zł., a zatem o 10.04 proc. więcej, niż preliminował Rząd.

Mimo upoważnienia przez ciała ustawodawcze Rząd nie wykorzystał całej pełni uprawnień wydatkowych i w ciągu I-go półrocza zaoszczędził kotę 130,471,222 zł. z sum w budżecie przewidzianych, dzięki czemu rzeczywiste wydatki państwowe w I-em półroczu r. b. wynoszą o **12 proc. więcej,** niż połowa preliminarza wydatków państwowych na r. b.

W świetle tych cyfr zmniejszenie budżetu państwowego w roku przyszłym o 8 proc. jest możliwe do urzeczywistnienia i nie powinno ujemnie wpłynąć na całokształt gospodarki państwowej.

———::o::———

Po strajku metalowców

W dniu wczorajszym mimo uchwały komunistyczno - żółtego „Bloku", który pobity na całej linji i skompromitowany swą demagogją w oczach całej klasy robotniczej „postanowił" na sobotę „proklamować strajk protestacyjny" przeciwko zawartej przez Zw. klasowy, a polepszającej warunki płacy i pracy metalowców umowie — wszystkie fabryki były czynne. Przygniatająca większość ponad 95 proc. metalowców pracowała.

W niektórych jedynie fabrykach do pracy nie stanęli nieliczni „wierni" jeszcze „Blokowi" otumanieni robotnicy.

„Strajk protestacyjny" Bloku, jak również próby wywołania awantur spaliły na panewce, budząc wśród mas robotniczych coraz to większą pogardę dla komunistycznych, enpeerowskich i chadeckich rozbijaczy.

Delegacja zacnej tej spółki, widząc całkowite fiasko swej niecnej roboty udała się wczoraj do Ministerjum Pracy i miała czelność oświadczyć, że po sobotnim „protestacyjnym strajku" (którego śladu nawet nie było, bowiem wczoraj pracowało przeszło 95 proc. robotników, a więc więcej niż onegdaj) blokowcy postanowili w poniedziałek... zlikwidować strajk w przemyśle metalowym.

To oświadczenie przyjęto naturalnie śmiechem i oświadczono delegatom „Bloku", że strajku metalowców nie trzeba likwidować w poniedziałek z tej prostej przyczyny, że już przed dwoma dniami został zlikwidowany, gdyż metalowcy na wezwanie Zw. klasowego po podpisaniu umowy powrócili do pracy.

Skutki nieobliczalnej roboty „Bloku" dają się już odczuć. Fabrykanci w niektórych fabrykach nie chcą przyjmować do pracy tych robotników, którzy otumanieni przez „Blok" nie stanęli do pracy po zlikwidowaniu strajku. Robotnicy ci, którzy pod wpływem agitacji blokowców nie usłuchali Zw. klasowego, obecnie przychodzą na ul. Leszno 53 i głośno przeklinając demagogję żółto - komunistyczną, proszą naszego sekretarza o interwencję, przyrzekając solennie, że od dawnych swych „opiekunów" z Al. Jerozolimskich 101 stronić będą, jak od zarazy.

———::o::———

Napad blokowców.

Wczorajszy „Express Poranny" podał następującą wiadomość:

„W ręce władz urzędowych wpadł przy aresztowaniu jednego z działaczów komunistycznych następujący charakterystyczny dokument, pisany po rosyjsku, który w przekładzie na język polski brzmi dosłownie jak następuje:

Towarzysze! Piszecie nam, że strajk metalowców w Warszawie trzeba kończyć, jeśli się nie chce przegrać akcji.

Kategorycznie proszę dyrektyw danych na Gdańsk słuchać.

Cele, postawione przez Komintern nawet kosztem przegranej metalowców, muszą być osiągnięte.

W związku z pertraktacjami Polski z Litwą w Kopenhadze i akcją rządu niemieckiego przeciwko złotej walucie w Polsce konieczna dłuższa akcja.

Cele Republiki Sowieckiej droższe, niż lokalna przegrana.

Czek na Gdańsk wysłany.

Z komunistycznem pozdrowieniem:

(—) **Wodowozow**".

Wiadomość tę „Express" zaopatrzył następującym komentarzem:

„Podpisany Wodowozow jest urzędnikiem komisarjatu dla spraw zagranicznych, urzędującym stale w Moskwie.

Autentyczność tego dokumentu nie budzi żadnych podejrzeń — choćby ze względu na okoliczności, w jakich został znaleziony.

List nie wymaga żadnych komentarzy. Ciekawi tylko jesteśmy, czy podobne dyrektywy otrzymywali poza komunistami również inne ugrupowania „Bloku".

Wczoraj wieczorem do redakcji „Expressu" wtargnęła banda, złożona z 30 osobników, którzy chcieli się zobaczyć z redaktorem. Gdy oświadczono im, że redaktora niema, napastnicy oświadczyli, że poczekają, oświadczając, że są członkami „Bloku" metalowców i że domagają się odwołania powyższej wiadomości i komentarza „Expressu", którymi czują się dotknięci.

Gdy przez dłuższy czas redaktor nie przybywał blokowcy wszczęli awanturę i pobili jednego z członków wydawnictwa „Expressu".

———::o::———

P. Korfanty sprzedał „Polonię" Niemcom

Pod powyższym tytułem wczorajszy „Goniec krakowski" donosi:

„Katowice. (Tel. wł.). **Wczoraj w jednym z dzienników niemieckich na niemieckiej części Górnego Śląska ukazała się wiadomość, że p. Korfanty sprzedał onegdaj „Polonię" znanemu przemysłowcowi niemieckiemu Böselowi.**

Wiadomość ta wywołała olbrzymie wzburzenie całej opinji polskiej nietylko na G. Śląsku, ale i w całym kraju, gdyż tego rodzaju tranzakcja musiałaby być uznaną za pospolitą zdradę interesów polskich, a jej sprawcy musieliby ponieść jak najdalej idące konsekwencje wobec opinji. Wiadomości dzienników niemieckich dotychczas ze strony polskiej nie zaprzeczono".

Tak pisze endecki „Goniec krakowski". Wiadomość ta, o ile jest prawdziwą, nie dziwi nas zupełnie. O antyniemieckiej polityce p. Korfantego wiemy co sądzić jest ona jedynie dla demagogji, dla otumaniania mas przez szczucie nacjonalistyczne. O ile jednak chodzi o interes kapitalistyczny, o pieniądze p. Korfanty niemców uważać będzie za przyjaciół, każdą z niemi tranzakcje przeprowadzi, choćby przynosiła ona szkodę Państwu, czy „polskości"".

———::o::———

Afera tytuniowa

(PAT.). Z powodu alarmujących notatek o oszustwach tytoniowych przez Przedborskiego, podającego się za barona i powołującego się na rzekome stosunki z Dyrektorem Monopolu Tytoniowego, Dyrekcja ta wyjaśnia, iż ofiarą oszustwa padł Stanisław Serafinowicz, hurtownik tytoniowy w Łowiczu, któremu Przedborski przedstawił sfałszowane czeki P. K. O. i na ich podstawie odebrał na rachunek Serafinowicza towar z Państwowego Magazynu Wyrobów Tytoniowych w Warszawie. Skarb Państwa w danym wypadku żadnej szkody nie poniósł, gdyż część pobranego towaru była zabezpieczona gwarancją bankową, co zaś się tyczy niepokrytej części, Monopol zarządził zajęcie towaru w hurtowni, która nie zdążyła go jeszcze rozprzedać. W ten sposób Skarb Państwa został w zupełności zabezpieczony, stratę zaś ponosi wyłącznie hurtownik, który po przesłuchaniu został zwolniony z pod śledztwa. Przedborski pozostaje w areszcie śledczym.

Rozmaitości.

DWA MIASTA RZYMSKIE, ODKOPANE W TRYPOLITANJI. Niedawno odbył się w Trypolitanji, w Afryce, międzynarodowy kongres archeologów — pierwszy od czasu wojny.

Trypolitanja jest dzisiaj pustynią, leżącą między Egiptem a Tunisem. Włosi właściwie władają tylko jej częścią przybrzeżną. W starożytności Trypolitanja pod nazwą Cyrenajki była prowincją rzymską i kwitła tu kultura. Uczonym udało się odkopać częściowo ruiny dwuch miast rzymskich i właśnie dla podziwiania tych skarbów archeologicznych zebrał się w Tripoli kongres uczonych starożytników.

Jedno z tych miast, Sabratha, leży 80 kilometrów na zachód od Tripoli. Drugie, Leptis Magua, o 150 kilometrów na wschód.

Sabratha była w starożytności ważnym punktem handlowym, stąd szły drogi karawanowe do wnętrza kraju. Odkopano tam olbrzymi amfiteatr, który mógł pomieścić 10 tys. widzów, Kapitol z olbrzymim posągiem Jowisza, łaźnie z pięknemi mozaikami.

Leptis Magua zbudowana została za cesarza Septimiusa Sewera, który pochodził z tego kraju. Znaleziono tam wspaniałe łaźnie z arkadami i stu kolumnami marmurowemi; posągi, baseny, malowidła ścienne są prawie nieuszkodzone. Mury pałacu cesarskiego mają 35 metrów wysokości; odkopano cyrk długości 500 metrów; odkryto miejsce, gdzie był port pomiędzy dwiema wieżami, z bulwarem i schodami. Jak obliczają, przestrzeń, na której należy czynić poszukiwania, wynosi 800 hektarów.

PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. W ciągu pierwszych 60 lat przemysłu naftowego (1857 — 1917 r.) wydobyto na całej kuli ziemskiej 10000 miljardów litrów nafty. Jeżeli wziąć za normę wydobycie nafty z 1922 r., to znane zapasy nafty mogą wystarczyć na 50 lat, nie licząc coprawda Chin, Japonji, Rosji, Kanady i Południowej Ameryki.

WYPRAWA NA EWEREST. W przyszłym roku ma być podjęta na nowo próba „zdobycia" Ewerestu, „najwyższego wierzchołka świata". Wyprawę finansować będzie Rząd angielski i angielskie Towarzystwo Geograficzne. Największa uwaga zwrócona będzie na sposoby pokonania niebezpieczeństw pogody.

CO WARTE JEST CIAŁO LUDZKIE? Dr. Maye z Rochesteru, w Ameryce, zadał sobie trud obliczenia, co możnaby sporządzić z ciała ludzkiego i co warte są surowce do tej fabrykacji użyte. A zatem z tłuszczu człowieka dorosłego średniej miary sporządzić można siedm kawałków mydła; z żelaza, zawartego w ciele ludzkiem, dałby się sporządzić gwóźdź dosyć duży; cukru starczyłoby do napełnienia solniczki; wapnem możnaby wybielić kurnik; z fosforu dałoby się zrobić 200 zapałek; magnezji starczyłoby na jedną dawkę do użytku wewnętrznego; z potażu możnaby sporządzić nabój do armatki dziecięcej, a siarki otrzymalibyśmy tyle, ile potrzeba na wyplenienie pcheł u pieska pokojowego. Wszystkie zaś te surowce razem wzięte, warte są 99 centów, to jest ok. 5 zł...

„FERJE MAŁŻEŃSKIE". Świat filmowy ma nową sensację, tym razem nie na ekranie, lecz w życiu. „Najpiękniejszy" Rudolf Valentino umówił się ze swoją żoną, córką miljonera amerykańskiego, że oboje korzystać będą z „ferji małżeńskich". Czas tych ferji nie jest określony. Valentino i jego małżonka zapewniają, że nie chodzi tu bynajmniej o rozwód, lecz o czasowe „wytchnienie" i urlop... od obowiązków małżeńskich i współżycia.

ORYGINALNY POJEDYNEK. Dwie panny w Londynie kochały się w jednym mężczyźnie. Ten jednak nie mógł się zdecydować, którą wybrać. Wobec tego panny postanowiły sprawę rozstrzygnąć między sobą za pomocą pojedynku na pięści. Wyćwiczyły się w sztuce bokserskiej i stanęły do walki. Jedna z nich otrzymała cios pięścią, po którym... rozpłakała się. Sędzia uznał ją za zwyciężoną, poczem zwyciężczyni wzięła pod ramię młodzieńca, który stanowił przedmiot walki i wyszła z triumfalnym uśmiechem na twarzy. Biada owemu młodzieńcowi, jeżeli nie jest lepszym bokserem od zwycięskiej panny...

MONACHOMACHJA (WALKA MNICHÓW). W Nowym Jorku powstał spór między biskupem prawosławnym, Adamem Filipowskim, a metropolitą, Platonem Rożdżestwienskim, o prawo do soboru. Sąd rozstrzygnął sprawę na korzyść metropolity, a biskupa Filipowskiego skazał na 30 dni aresztu za obrazę sądu. Adwokaci metropolity wraz z szeryfem (urzędnikiem policyjnym), otoczeni tłumem zwolenników metropolity Platona, przybyli celem odebrania soboru. Ale kilkunastu zwolenników biskupa zebrało się w soborze i zatarasowało drzwi. Wówczas drzwi wyrąbano i aresztowano biskupa. Zwolennicy zaś metropolity Platona wtargnęli na plebanję, wywlekli z łóżka popa, który był zwolennikiem biskupa, i wyrzucili go z plebanji na ulicę wraz z żoną i dzieckiem.

PODRZUCANIE DZIECI. W Dublinie (w Irlandji) w ostatnich czasach tak rozpowszechniło się podrzucanie dzieci, że policja postanowiła uciec się do następującego sposobu, aby w przyszłości módz znaleźć matki podrzuconych dzieci. Oto bierze się odcisk palców u wszystkich dzieci, rodzących się w przytułkach dla położnic. W razie znalezienia podrzutka porównywa się odcisk jego palców z odciskami palców dzieci niedawno urodzonych.

———::o::———

Burza zniszczyła 4 statki polskie

„Rzeczpospolita" podaje:

Dnia 25 b. m. w Gdyni szalała burza południowo - wschodnia. Zniszczyła ona prawie doszczętnie trzy statki motorowe „Towarzystwa Żeglugi Bałtyckiej" i jacht p. Bresslera.

Dwa statki i jacht zostały rozbite o molo południowy. Największy statek „Zagłoba" fale zerwały z kotwicy i wyrzuciły na wybrzeże. Pokazało się, że boki statku i dno wybite.

Pomocy przy ratunku nie było. Towarzystwo Żeglugi Bałtyckiej straciło wszystkie statki.

—::o::—

Otwarcie Opery.

Pierwsze w sezonie przedstawienie Dyrekcja przeznaczyła zarazem na premjerę: jest nią opera Tadeusza Joteyki „Zygmunt August".

Zanim umieścimy sprawozdanie obszerniejsze, zaznaczamy z przyjemnością, że nowe to dzieło zarówno pod względem muzycznym, jak jako dramat bardzo udatne, stanąć może godnie obok „Marji" Statkowskiego, a nawet obok niektórych oper Żeleńskiego, i że doznało bardzo gorącego przyjęcia. Autora i wszystkich, doskonałych, wykonawców wywoływano po każdej odsłonie i obdarzano pięknemi kwiatami.

—::o::—

Prof. d-r Jarkowski.

Znany lekarz działacz społeczny, prezes Tow. Pracy Społeczno - Kulturalnej w Paryżu, dr. Jarkowski, otrzymał katedrę chorób nerwowych na uniwersytecie w Strasburgu. Stanowisko swoje obejmuje p. profesor dr. Jarkowski z początkiem roku akademickiego.

—::o::—

Ułaskawienie Turowieckiego.

Oskarżony o strzelanie do policjanta, w warunkach niezwykle skomplikowanych i przykrych, robotnik Turowiecki skazany został we Francji na karę śmierci. Prośba o ułaskawienie, złożona u Prezydenta francuskiego, odniosła, dzięki poparciu ambasady polskiej, skutek. Turowieckiemu zmieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie. („Polonia").

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

STOSUNKI POLSKO - GDAŃSKIE.

Przyjechał do Warszawy Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strasburger i odbył wczoraj naradę z Premjerem Grabskim.

Jak się dowiadujemy p. Komisarz Generalny uważa rezultat wyborów do Senatu gdańskiego za objaw dodatni na drodze do unormowania się stosunków pomiędzy Polską a w. m. Gdańskiem.

Dobre wrażenie również wywarła delegacja handlowa gdańska, która przed kilkoma dniami bawiła w Warszawie.

PRZED SESJĄ RADY LIGI NARODÓW.

W związku z wyjazdem do Genewy min. spraw zagranicznych p. Al. Skrzyńskiego odbyła się wczoraj narada pomiędzy p. Premjerem Grabskim i p. ministrem Skrzyńskim w sprawach, będących na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów.

Podczas nieobecności min. Skrzyńskiego sprawami zagranicznemi kierować będzie premjer Grabski, a zastępować go będzie dr. Bader, dyr. dep. politycznego.

P. STROŃSKI NIE JEDZIE DO GENEWY.

Pos. Stroński (Ch. N.) nie przyjął stanowiska delegata na sesję Rady Ligi Narodów. Powodem tego jest uchwalenie przez Sejm ustawy o wykonaniu reformy rolnej, w stosunku, do której stronnictwo p. Strońskiego zachowuje bezwzględnie opozycyjne stanowisko.

„CHJENA" RADZI.

W pierwszych dniach września odbędą się narady wspólne trzech klubów „Chjeny" t. j. Związku Ludowo - Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Chrześcijańsko - Narodowego. Pozatem będzie obradował klub poselski P. S. L. Piasta.

BUDŻET NA ROK 1926.

Wczoraj rano p. Premjer Grabski udał się do Belwederu, gdzie z p. Prezydentem Rzplitej odbył naradę w sprawie budżetu państwowego na r. 1926.

O godz. 11 i pół w poł. konferował p. Premjer z ministrem spraw wojsk. gen. Sikorskim w sprawie budżetu armji.

W południe w gmachu ministerjum skarbu zebrała się Rada Ministrów. Obrady toczyły się na temat budżetu.

W kuluarach sejmowych mówiono, iż p. Premjer przedłożył Radzie Ministrów projekt zaprowadzenia oszczędności budżetowych w wysokości 10 proc.

NARADA PREZESÓW KLUBÓW SEJMOWYCH.

Na wtorek, 1 września, marszałek Rataj zaprosił do siebie przedstawicieli klubów w celu omówienia sytuacji ogólnej, oraz porozumienia się, czy nie należałoby zwołać wcześniej Sejmu.

Konferencję tę p. Marszałek zwołuje na żądanie niektórych klubów, wyrażających opinję, że należałoby zwołać Sejm wcześniej.

Marszałek Rataj jest odmiennego zdania. Uważa, że sytuacja nie wymaga zmiany terminu otwarcia sesji sejmowej, naznaczonego na dzień 29 września.

Po wtorkowej konferencji p. Marszałek wyjedzie do Zakopanego.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W WARSZAWIE.

Wczoraj rano Prezydent Wojciechowski przybył samochodem do Warszawy.

Prezydent w poniedziałek lub wtorek wróci do Spały.

POSEŁ ST. ZJEDNOCZONYCH WRĘCZYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE.

Wczoraj odbyła się w Belwederze ceremonja wręczenia Prezydentowi Wojciechowskiemu listów uwierzytelniających przez nowego posła Stanów Zjednoczonych p. Johna Stetson'a

PAN ZAGÓRSKI ZNOWU JEDZIE!

(PAT). Na zaproszenie rumuńskiego następcy tronu, który jest szefem lotnictwa rumuńskiego, polska eskadra lotnicza z szefem departamentu IV Min. Spraw Wojsk. gen. pilotem Zagórskim na czele udaje się lotem do Bukaresztu przez Lwów i Jassy. Odjazd nastąpi w poniedziałek dn. 31 sierpnia o godz. 4 po poł. z lotniska wojskowego w Mokotowie.

Interesujące jest ile p. Zagórski aeroplanów rozbije podczas tej nowej swej eskapady i ile kosztować będzie Skarb Państwa w okresie „oszczędności", zakazu wyjazdów zagranicę i walki o kurs złotego — ta wizyta p. Zagórskiego u rumuńskiego następcy tronu. (Red.).

MIN. SOKAL DO KONGRESU OPIEKI NAD DZIEĆMI.

Min. Sokal nie mógł udać się do Genewy na międzynarodowy kongres opieki nad dzieckiem i wobec tego wysłał do prezydjum kongresu depeszę treści następującej: „Wbrew moim intencjom, nie mogę udać się do Genewy, aby przewodniczyć delegacji polskiej. Zechcą panowie przyjąć najlepsze życzenia powodzenia w pracach pierwszego generalnego kongresu opieki nad dzieckiem. Z żywem zainteresowaniem śledzić będziemy przebieg kongresu".

NOMINACJE.

Pan Prezydent Rzplitej podpisał nominację dr. Franciszka Doleżala na stanowisko podsekretarza stanu w min. przemysłu i handlu.

Jednocześnie wezwany został do Warszawy p. Wacław Węcławowicz, radca handlowy poselstwa polskiego w Angorze, któremu powierzone ma być kierownictwo depart. handlu zagranicznego.

POSEŁ AMERYKAŃSKI U PREMJERA.

Nowomianowany poseł Stanów Zjedn. Amer. Półn., p. John Stetson złożył wczoraj oficjalną wizytę p. Premjerowi Grabskiemu. Podczas wizyty, na której obecni byli dwaj sekretarze posła, omawiane były aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej oraz wzajemne stosunki pomiędzy Polską, a Stanami Zjednoczonemi Am. Półn.

P. WŁ. SKRZYŃSKI U PREMJERA I MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wczoraj rano przybył do Warszawy ambasador polski przy Watykanie p. Wł. Skrzyński. Ambasador w ciągu dnia wczorajszego konferował z Min. Spraw Zagr. p. Al. Skrzyńskim oraz z Premjerem Grabskim. Tematem konferencji była sprawa wprowadzenia w życie konkordatu z Rzymem.

LIKWIDACJA AKCJI REPATRJACYJNEJ POLAKÓW Z ROSJI.

Dnia 6 sierpnia r. b. została zwinięta ostatnia z istniejących na terenie Związku S. S. R. placówek repatrjacyjnych w Chabarowsku na Dalekim Wschodzie i w ten sposób akcja repatrjacji Polaków z terenu republik sowieckich została całkowicie zakończona.

Czasopisma nadesłane.

Ukazał się zeszyt 4 (sierpniowy) miesięcznika **„L'Est Européen"**. Zawiera on treść następującą: W. Fabierkiewicz w artykule wstępnym mówi o naszych stosunkach celnych z Rzeszą; J. Grzymała oświetla stosunki polityczne w państwach bałkańskich; H. P. Ulrichsen omawia położenie mniejszości duńskiej w Niemczech oraz mniejszości niemieckiej w Danji; S. T. Gasztowtt daje garść szczegółów, dotyczących przeszłości stosunków polsko-tureckich.

W numerze tym znajdujemy ponadto przegląd polityczny i ekonomiczny oraz sprawozdania z dwuch dotychczas wydanych tomów dzieła Jana Kucharzewskiego: „Od białego caratu do czerwonego".

—::o::—

TELEGRAMY

Przed konferencją rzeczoznawców sojuszniczych i niemieckich w sprawie bezpieczeństwa

Londyn, 29 sierpnia (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że podczas narady rzeczoznawców prawników rozpoczynającej się 31 b. m. w Londynie, nastąpi wymiana zdań co do zapatrywań na kwestję projektowanego paktu gwarancyjnego. Narady te będą nosiły charakter przygotowawczy i nieoficjalny. Celem tych narad jest przygotowanie gruntu dla konferencji ministrów spraw zagranicznych państw sojuszniczych i Niemiec.

Londyn, 29 sierpnia. (PAT.). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu" sądzi, że konferencja między prawnikami, rozpoczynająca się w poniedziałek, w sprawie paktu nadreńskiego ograniczy się tylko do paktu nadreńskiego i wobec tego potrwa najwyżej kilka dni. Sądzą, że projekty francuskie i ewentualnie niemieckie będą przedmiotem późniejszych narad.

Przed sesją Ligi Narodów.

Londyn, 29 sierpnia. (PAT.). Reuter. Sekretarz stanu do spraw zagranicznych Austen Chamberlain wyjedzie w poniedziałek do Genewy, gdzie weźmie udział w środowem posiedzeniu sesji jesiennej Ligi Narodów. W tutejszych kołach politycznych przypisują duże znaczenie tegorocznej sesji Ligi, na której omówiona ma być kwestja Mosulu włącznie do sprawy ustalenia granic między Turcją i Mezopotamją. Poza sprawami powyższemi z wnioskami w sprawie paktu gwarancyjnego i szeregu innych spraw bieżących wystąpią premjer belgijski Vandervelde i francuski minister spraw zagranicznych Briand.

Stokholm, 29 sierpnia. (PAT.). Szwedzki minister spraw zagranicznych wyjechał wczoraj do Genewy dla wzięcia udziału w jesiennej sesji Rady Ligi Narodów.

Po konferencji ministrów finansów Francji i Anglji

Londyn, 29 sierpnia. (PAT.). Z powodu pewnych nieporozumień, dotyczących propozycji angielskich w sprawie konsolidacji długu francuskiego, donosi Biuro Reutera: Zawsze się o tem mówiło, że Francja otrzyma częściowe moratorjum i że nie będzie zmuszona do zapłacenia 12½ miljona ft. szt. począwszy już od r. 1925, chyba żeby Francja była w możności zapłacić tę sumę. O ileby spłata wynosiła mniej, aniżeli wyżej wymieniona suma, ubytek byłby zrównoważony późniejszemi spłatami.

Kongres sjonistyczny

DR. WEIZMANN COFA SWĄ DYMISJĘ.

Wiedeń, 29 sierpnia. (PAT.). Rokowania celem skłonienia dr. Weizmanna i członków komitetu wykonawczego do pozostania na swych stanowiskach doprowadziły do pomyślnego wyniku. Specjalna komisja opracowuje rezolucję, wyrażającą zaufanie komitetowi wykonawczemu i wzywającą komitet wykonawczy do pozostania nadal na czele ruchu, w myśl życzenia wszystkich grup sjonistycznych.

O przyłączenie Austrji do Niemiec

Paryż, 29 sierpnia. (PAT.). „Echo de Paris" donosi z Berlina, że przewodniczący Reichstagu, Loebe, ma wygłosić jutro w Wiedniu doniosłe przemówienie za przyłączeniem Austrji do Niemiec. Tenże dziennik podaje, iż Loebe zamierza również przybyć w dniu 2 września do Paryża, ażeby uzyskać poparcie socjalistów francuskich w kwestji przyłączenia Austrji.

Wiedeń, 29 sierpnia. (PAT.). Zwolennicy przyłączenia Austrji do Niemiec urządzają jutro wielką manifestację w sali ratusza. Na manifestację tę przybyło 30 posłów niemieckiego Reichstagu z prezydentem Loebem na czele.

Manifestacje komunistyczne w Paryżu

Paryż, 29 sierpnia. (PAT.). W czasie wczorajszych manifestacji komunistycznych lekko rannych zostało 8 ajentów policyjnych. Aresztowano 140 osób.

Kongres Konfederacji Pracy

REZOLUCJA W SPRAWIE MAROKKA.

Paryż, 29 sierpnia. (PAT.). Kongres Konfederacji Pracy (Confederation Generale de Travail) przyjął rezolucję, w której oświadcza, że dla osiągnięcia pokoju nie wystarcza wywarcie presji na rząd francuski, mianowicie należy również wpłynąć na Abd-el-Krima.

Kongres jest zdania, że nie należy żądać ewakuacji Marokka, gdyż spowodowałoby to powrót do barbarzyństwa i rzeź osadników francuskich nietylko w Marokku, lecz i w innych kolonjach francuskich. Abd-el-Krimowi, zdaniem kongresu, nie zależy bynajmniej na poprawie bytu proletarjatu marokańskiego ani europejskiego.

Sądy rozjemcze między państwami bałkańskiemi

Białogród, 29 sierpnia. (PAT.). „Politika" donosi z Aten, że minister spraw zagranicznych, Rendis, oświadczył dziennikarzom, że w Genewie przedłoży Lidze Narodów projekt obowiązujących sądów rozjemczych między państwami bałkańskiemi. Minister zwrócił się w tej sprawie do mocarstw i otrzymał przyrzeczenie poparcia.

Po zgonie Mejerowicza.

Ryga, 29 sierpnia. (PAT.). Jutro we wszystkich kościołach Łotwy odprawione będą uroczyste nabożeństwa ku czci zmarłego Ministra Spraw Zagranicznych Mejerowicza.

Rada Ministrów przyznała dzieciom zmarłego ministra pensję.

Sytuacja w Chinach.

Londyn, 29 sierpnia. (PAT.). Reuter. Z Szanghaju donoszą, że akcja strajkowa zatacza coraz szersze koła i obejmuje już dzisiaj nawet czysto chińskie przedsiębiorstwa. Między innemi zastrajkowali pracownicy dwóch tutejszych wielkich magazynów oraz drukarnie będące własnością dzienników chińskich.

Walki w Marokku

Paryż, 29 sierpnia. (PAT.). Abd-el-Krim, zaniepokojony ostatniemi powodzeniami wojsk francuskich, wznowił obecnie energiczną akcję propagandową wśród ludności marokańskiej, głosząc wojnę w obronie wiary. Oprócz tego Abd-el-Krim rozpoczął akcję przygotowawczą, mianowicie rozpoczęto formowanie oddziałów kawalerji pod dowództwem brata Abd-el-Krima. Do chwili obecnej zorganizowano oddziały konnicy w sile 4.000 ludzi.

Z Międzynarod. Trybunału Sprawiedliwości

NOWA SKARGA NIEMIEC NA POLSKĘ

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). „Tägliche Rundschau" donosi z Hagi, że tamtejszy poseł niemiecki złożył Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości nową skargę przeciwko Polsce, w sprawie wywłaszczonych przez Rząd polski majątków niemieckich na Górnym Śląsku. Nowa skarga jest dopełnieniem skargi z 15 maja, którą Trybunał zajmował się w ub. wtorek.

Zawieszenie śledztwa przeciwko sprawcom zamachu Kappa.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). Pisma tutejsze donoszą, że prokuratora niemiecka zawiesiła dochodzenie przeciwko sprawcom zamachu Kappa. Zamachowcy z kapitanem Erhardtem i gen. Lüttwitzem na czele byli od kilku lat poszukiwani przez policję, której jednak dotychczas nie udało się wykryć miejsca ich zamieszkania. Zawieszenie dochodzenia równa się więc amnestji dla tych, którzy brali udział w zamachu.

Po bankructwie Stinnesa

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). Konsorcjum wielkich banków, które przed kilku miesiącami przyjęło zobowiązania koncernu Stinnesa komunikuje, że przedsiębiorstwa węglowe wchodzące w skład koncernu zostały zeń wyłączone w odrębną całość i pozostaną pod administracją wyżej wymienionej grupy banków. Rodzina Stinnesa otrzyma udział w koncernie dopiero po spłacie wszystkich zobowiązań.

Z Międzyn. Konfederacji Studentów

Kopenhaga, 29 sierpnia. (PAT.). Na zebraniu rady międzynarodowej konfederacji studentów uchwalono, aby na pierwszej międzynarodowej Olimpjadzie akademickiej, która odbędzie się w sierpniu r. prz. w Rzymie i zwyczajem starożytnych obejmować będzie konkursy zarówno w dziedzinie sportu, jak nauki i sztuki, językami urzędowemi, w których będzie można wygłaszać prace w zakresie nauki i literatury, były: łacina, francuski, angielski, włoski, hiszpański, niemiecki i polski. Jest to pierwszy wypadek wprowadzenia języka polskiego urzędowo na zjazd międzynarodowy.

Gen. Żeligowski w Paryżu

Paryż, 29 sierpnia. (PAT.). Gen. Żeligowski po przyjeździe do Paryża udał się w otoczeniu oficerów polskich i maj. Ilińskiego, zastępcy attache wojskowego, do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył w imieniu armji polskiej wieniec.

Burza na morzu Bałtyckiem

15 OFIAR.

Ryga, 29 sierpnia. (PAT.). Burza, która w poniedziałek srożyła się na morzu Bałtyckiem, spowodowała liczne wypadki i śmierć wielu rybaków. Koło Kłajpedy parowiec duński, „Jacobsen", napotkał na pełnem morzu dwie barki, wiozące 10 rybaków, którzy 4 dni i noce przepędzili w największem niebezpieczeństwie. Zaginęło 5 barek z załogą 15 rybaków.

———::o::———

Wiadomosci telegraficzne.

— „New York Herald" donosi z Hazleton (Pensylwanja), że 325 organizacji górniczych otrzymało rozkaz porzucenia pracy w poniedziałek o północy. Strajk obejmie 150 do 200 tysięcy górników.

— Ostateczne rezultaty wyborów w Jugosławji do izb rolniczych są następujące: narodowy blok włościański osiągnął zwycięstwo w 42 okręgach, blok mieszczański — w 30 i partja ludowa — w 4.

— Według informacji otrzymanej z Hanoi król Annamu polecił aresztować kanclerza oraz 12-tu wyższych urzędników, obwinionych o przygotowanie spisku, skierowanego przeciw królowi i następcy tronu.

— W Katowicach wczoraj przed południem otwarto wystawę ruchomą prób i wzorów przemysłu krajowego.

— Z Melbourne donoszą, że wskutek strajku marynarzy i robotników w portach australijskich 33 okręty opóźnią swój wyjazd.

— W Southampton odbywa się obecnie kongres angielskich stowarzyszeń naukowych.

— Rosta donosi: Przewodniczący moskiewskiego związku tkackiego b. zastępca przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej Skliański, utonął w jednym z jezior w pobliżu Nowego Jorku.

— Urzędowo donoszą, że rząd angielski nawiązał ponownie dyplomatyczne stosunki z Meksykiem.

— „Matin" podaje, iż celem pobytu w Paryżu rumuńskiego ministra finansów p. Vintili Bratiano jest wyłącznie ustalenie sumy długu rumuńskiego we Francji.

— Wielkie towarzystwa okrętowe angielskie i australijskie odrzuciły żądania strajkujących robotników okrętowych.

— „New York Herald" donosi z Baziers, że w departamencie Herault odkryto znaczne źródła naftowe, dające 50 ton w ciągu 13 godzin.

———::o::———

Zycie gospodarcze.

Sytuacja walutowa.

Na wewnętrznym rynku pieniężnym sytuacja spokojna. Mimo nieczynności giełdy na wolnym rynku, kursy złotego bez zmiany. Zagranicą kurs złotego utrzymany.

Produkcja węgla na G. Śląsku.

Produkcja węgla w tygodniu od 14 do 23 sierpnia (6 dni pracy) wynosiła ogółem 376,237 ton. (W tygodniu od 10 do 16 sierpnia, 5 dni pracy, 309,897 ton). Zbyt w Polsce wynosił ogółem 269,109 (221,851), z tego skonsumowało województwo śląskie 125,563 (109,114) zagranicę wywieziono 126,805 (104,521).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Głosy czytelników.

Z absurdów zarządzeń skarbowych.

P. Premjer wydał zarządzenie, zabraniające urzędom pocztowym przyjmowanie choćby najdrobniejszych kwot pieniężnych dla adresantów, zamieszkałych zagranicą. Nie wolno więc jak opiewa zarządzenie wysyłać **zagranicę** czeków, przekazów i listów pieniężnych.

Jeden z naszych czytelników chciał opłacić prenumeratę w wysokości 6 zł. za gazetę wiedeńską „Neue Freie Presse", która **posiada w P. K. O.** swe konto za nr. 190.175. Urząd pocztowy nie chciał przyjąć owych 6 zł. na konto P. K. O., powołując się na zarządzenie p. Grabskiego i domagając się od naszego czytelnika specjalnego zezwolenia.

Ta interpretacja zarządzenia jest niesłuszna, gdyż mowa w nim jest jedynie o wysyłaniu pieniędzy zagranicę, nie zabrania ono natomiast przyjmowania pieniędzy nie dla zamieszkałych osób, czy instytucji zagranicą, a posiadających swe konto w P. K. O. Pieniądze złożone w P. K. O pozostają w kraju.

Zresztą wymaganie wogóle pozwoleń Min. Skarbu na wysłanie tak drobnych sum, jak 6 zł., jest absurdem. Zwłaszcza, gdy chodzi o opłatę prenumeraty pism.

Ceny bez konkurencji!
1000 PALT
Nieprzemakalnych, Gabardinowych, Jesiennych
Damskich i Męskich
Magazyn Nowości
MACIEJOWSKI i ARTZT
Marszałkowska 127.

Prowincja.

Zemsta obszarników

(Kor. własna)

Obszarnicy mławscy mszcząc się na robotnikach rolnych, którzy prowadzili walkę strajkową w miesiącu kwietniu b. r. o poprawę warunków pracy, skierowali sprawy o rozwiązaniu umów na drogę sądową. Sąd 13 czerwca b. r. rozwiązał umowę najmu, upoważniając do eksmisji robotników rolnych z zajmowanych przez nich mieszkań. Obecnie obszarnicy dokonywują eksmisji, wyrzucając rodziny robotników rolnych, na bruk. Takich eksmisji w pow. Mławskiem dokonanych zostało przez komornika 10 t. j. tyleż rodzin pozostaje w tej chwili bez dachu i chleba. Nie dość na tem — obszarnicy zabronili małorolnym, którzy mieszkają w okolicznych wsiach, aby nie przyjmowali do swych meszkań wyrzucanych robotników.

Komornik na powiat Mławski, p. Konstanty Gosik, który wyrzucał z mieszkań te rodziny, poaresztował krowy tych pracowników z powodu niezapłacenia kosztów sądowych i eksmisji. Sprzedaż krów nastąpić ma 2 września b. r. To zepchnie eksmitowanych na samo dno nędzy. Eksmisje te odbyły się w folwarkach: Józefa Zdziechowskiego (folw. Chromaków), Tadeusza Szmidta (folw. Petykazy) i Adama Czarnowskiego (folw. Kanapaty).

Możeby władze miejscowe wystarały się o jakiś tymczasowy przytułek dla niewinnych ofiar zemsty obszarniczej.

Nowy Sącz.

(Korespondencja własna).

Pomimo kilkakrotnego zwracania się ze strony miejscowego oddziału Zw. Rob. Przem. Spożywczego do Ministerjum Pracy i Magistratu m. Nowego Sącza w sprawie karygodnych stosunków, panujących w tutejszych piekarniach, odnośne czynniki zachowały się zupełnie obojętnie.

Typowa dla N. Sącza jest piekarnia Jakóba Borucha Götra przy ul. Lwowskiej, w której pomimo rozp. Ministerjum Zdrowia Publicznego z d. 26 lutego 1921 r., brak: 1) wodociągu i kanalizacji, mimo, iż wodociągi, jak również kanalizacja w N. Sączu są, 2) ubieralni, 3) składu pieczywa. Cała piekarnia mieści się w jednej szczupłej ubikacji, za ciasnej na pomieszczenie 5 robotników.

W dn. 3 sierpnia r. b. wchodzący w skład Komisji Sanitarnej dr. Zaranek orzekł, że mimo wszelkich braków, piekarnia jest dobra i czysta (?!).

Władze właściwe winny poczynić niezwłocznie dochodzenie w tej sprawie, by nadal nie tolerowano niechlujstwa.

Zaznaczyć należy, że przedsiębiorcy piekarniani w N. Sączu gwałcą 8-godz. dzień pracy, a p. inspektor pracy nie odpowiada wcale na skargi robotników.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

WARSZAWSKI OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S. wzywa Towarzyszów, zalegających z opłatą podatku partyjnego do natychmiastowego uregulowania należności lub jeśli są bezrobotnymi, do uzyskania oficjalnego zwolnienia przez dzielnice od opłaty podatku partyjnego.

Towarzysze zalegający z opłatą dłużej jak 3 (trzy) miesiące zostaną, zgodnie ze statutem partyjnym wykluczeni z liczby członków partji.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia wszystkie towarzyszki, iż dnia 1 września o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, przy ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S.

We wtorek dnia 1 września r. b.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g. 6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

W środę dnia 2 września r. b.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

W czwartek dn. 3 września.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Ruch zawodowy.

Baczność liczarki P. Z. G. W dn. 2 września o godz. 8 wiecz. w lokalu P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się wiec zredukowanych liczniczek Państw. Zakładów Graficznych.

Delegatki.

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZW. ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH.

Zarząd Główny Zw. Zawodowego Dozorców Domowych zawiadamia wszystkie oddziały, że w myśl uchwał Nadzwyczajnego Zjazdu z dn. 28 czerwca b. r. statut Związku został zmieniony i Związek od dn. 22 sierpnia r. b. nosi nazwę: **„Związek Zawodowy Dozorców Domowych i służby domowej Rzeczypospolitej Polskiej".**

Oddziały otrzymały w tej sprawie okólnik nr. 122/25 i do powyższego okólnika muszą się ściśle zastosować. O powyższej zmianie nazwy Zarząd Główny zawiadomi w dn. 1 września b. r. pp. Inspektorów Pracy oraz Starostów odpowiednich obwodów.

Za Zarząd Główny:
Prezes: **E. Dąbrowski.**
Sekretarz: **Lipiński.**

Zebranie walne warszawskich dozorców domowych. Dziś o godz. 2 m. 30 w lokalu Związku przy ul. Lszno 48 odbędzie się ogólne zebranie członków Oddziału Warszawskiego. Wstęp tylko za legitymacjami.

Ruch kult.-oświatowy.

Konkurs dla młodzieży robotniczej. „Głos Młodzieży Robotniczej" ogłosił konkurs dla młodzieży na najlepiej napisane wspomnienie p. t. „Mój pierwszy dzień w fabryce". Termin nadsyłania prac mija z dniem 20 września. Bliższe szczegóły, dotyczące konkursu oraz nagród są ogłoszone w 4 — 5 numerze „Głosu", który nabyć można, codziennie od 5 — 7 Al. Jerozolimskie 6 T. U. R. i od 1,30—3 30 Warecka 7, Redakcja „Robotnika". Cena 40 gr.

Wykłady dla kierowniczek i kierowników „Ognisk Dziecięcych", organizowanych przez Oddział Warszawskiego Wydziału Wychowania Dziecka, rozpoczną się dnia 1 września we wtorek, o godz. 8 i pół rano (punktualnie), w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 6 (I piętro).

Wycieczka do Łazienek. W niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się zorganizowana staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Łazienek. Prowadzi tow. Balcerkiewicz. Zbiórka o godz 9 m. 30 rano w Ogrodzie Botanicznym przed Obserwatorjum. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków T. U. R. — 40 gr.) nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki.

Sekcja Dramatyczna T. U. R.

Po przerwie wakacyjnej Sekcja Dramatyczna Oddziału Warszawskiego T. U. R. wznawia swoją działalność. Wszyscy dotychczasowi członkowie Sekcji proszeni są o zgłoszenie się w Sekretarjacie Oddz. Warszawskiego w godz. od 5 — 7 po poł.

Towarzyszki i Towarzysze, którzyby chcieli brać udział w pracach Sekcji w roku 195-26, zechcą również zgłosić się do Sekretarjatu, do dyżurującego w powyższych godzinach członka Zarządu Sekcji.

———::o::———

Z sądów.

O zabójstwo 11-letniego chłopca w celach zysku materjalnego.

Przy natłoczonej słuchaczami sali Sądu doraźnego, sądzono wczoraj sprawę Jana Kowalczyka, liczącego lat 17 i 2 miesiące, oskarżonego o to, że w dniu 19 lipca 1925 r. we wsi kolonje Jadowskie, gm. Jadów, pow. Radzymińskiego — po uprzedniem porozumieniu z inną osobą, w zamiarze pozbawienia życia Stanisława Urmanowskiego, 11-letniego pastuszka, zadał temuż Urmanowskiemu kamieniem w głowę szereg ciężkich ran, które spowodowały śmierć wskutek uszkodzenia istoty mózgowej i upływu krwi.

Z przewodu sądowego, któremu przewodniczył wice-prezes Gumiński wynika, że po znalezieniu trupa 11-letniego Urmanowskiego przodownik przesłuchał Aleksandra Świeżaka (wspólnika zbrodni) który początkowo wypierał się wszelkiego udziału w zabójstwie, później jednak, kiedy mu okazano trupa Urmanowskiego, zeznał, że 19 lipca Jan Kowalczyk zaproponował mu, ażeby namówił Stanisława Urmanowskiego do zabrania z mieszkania rodziców swych pieniędzy i żeby następnie sprowadził Urmanowskiego do snopków na polu.

Kowalczyk oznajmił, że ukryje się w tych snopkach i gdy zeznający sprowadzi tam małego Urmanowskiego, on, Kowalczyk zabije go i odbierze mu pieniądze, przy pomocy Świeżaka.

Tak się też stało.

W czasie, gdy Kowalczyk mordował, Świeżak wyjmował pieniądze z kieszeni ofiary, poczem obaj młodociani przestępcy udali się na stację letniska w Urlach, gdzie wypili butelkę lemoniady i kupili czekoladę. Po nitce do kłębka rzecz prędko się wydała.

Sprawę przeciwko Aleksandrowi Świeżakowi, jako liczącemu zaledwie lat 14, wydzielono i skierowano na drogę postępowania zwykłego. Kowalczyk zaś, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych, przyznając się do winy i udzielając sądowi zupełnie spokojnych wyjaśnień, nie zdradzając żadnego zakłopotania.

W jego słowach nietylko nie było skruchy, lecz nie wzruszyły go i gorące, rzewne łzy i płacz nieszczęśliwych rodziców 11-letniej ofiary.

Dopiero, gdy przedstawiciel urzędu publicznego pprokurator Borowski jaskrawo zanalizował ohydny czyn Kowalczyka, czyn wymierzony z całą świadomością i zrozumieniem rzeczy i zażądał kary śmierci, — wówczas dopiero Kowalczyk jakby się ocknął ze spokoju i zaczął się niespokojnie i wielce niecierpliwie obracać na wszystkie strony, zdradzając wyraźną chęć do płaczu.

Obrońca z urzędu adw. Leon Cohn, powołując się na opinję biegłego lekarza prof. Grzywo-Dąbrowskiego, iż Kowalczyk mógł jednak w chwili dokonania zbrodni mieć zmniejszone rozumienie czynu, — domagał się skierowania sprawy na zwykłą drogę postępowania karnego, a ewentualnie skazania go na ciężkie więzienie.

W „ostatnim słowie" oskarżony prosił o łaskę.

Sąd doraźny, po dłuższej naradzie, skazał Kowalczyka na bezterminowe ciężkie więzienie.

Skazany wysłuchał wyroku bez najmniejszego wrażenia. (A.).

Dyrekcja 8 kl. Gimnazjum Męskiego
STEFANA ŻUCHOWSKIEGO
Z PRAWAMI
w Warszawie PIĘKNA Nr. 38
podaje do wiadomości, że uczniowie dawni winni wznowić zapisy przed 26 sierpnia.
Egzaminy dla nowych kandydatów od 27 sierpnia.
Kancelarja czynna od 19 sierpnia.
Opłata za naukę pobierana będzie według możliwie najniższej skali.

Nowoczesne Kursy Kierowców Samochodowych

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO O. P. i W. R.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 27, 3-ci dom od Marszałkowskiej, tel. 50-57. Warsztaty i Garaże: Hoża 33, tel. 518-57.

Prowadzone są kursy: **zawodowy, specjalny dżentelmeński i dla pań.** Zajęcia praktyczne i teoretyczne w godzinach rannych i popołudniowych. Wszelkim związkom i organizacjom zarząd kursów udziela jaknajdalej idących ustępstw.

ZAPISY przyjmuje i wszelkich informacji udziela Kancelarja Kursów od godz. 9 rano do 7-ej w.

Nowoczesny system naukowy umożliwia nowowstępującym branie natychmiastowego udziału w zajęciach praktycznych i teoretycznych bez względu na rozpoczęcie kursów.

Warszawskie Kursy Kierowców Automobilowych

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO WYZN. RELIG. I O. P.

DŁUGA 50 (Pasaż Simonsa) telefony: Dyrekcji 516-16, Zarządu 517-17 i Warsztatów 518-17.

Zawiadamiają, iż sekretarjat Kursów **rozpoczął przyjmowanie zapisów** na dalsze nowo-formujące się grupy ranne, popołudniowe i wieczorowe. Sekretarjat czynny od 10—14 i od 16—20.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem padał rano deszcz przy wietrze zachodnim i temperaturze 10°, temperatura najniższa 10°, najwyższa onegdaj 14°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18.3, najniższa 12.1.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie duże i deszcz na zachodzie i południo-wschodzie, w pozostałych okolicach kraju zmienne z przelotnemi deszczami, temperatura mało zmieniona, umiarkowane wiatry północno - zachodnie, potem silniejsze zachodnie.

Ku czci poległych za Ojczyznę. Dnia 6 września b. r. odbędzie się w parafji Szumowo ziemi Łomżyńskiej poświęcenie pomnika na bratniej mogile poległych oficerów i żołnierzy — ochotników 201 i 205 p. p. którzy zginęli dnia 3 — 4 sierpnia 1920 r. na polach wsi Pęchratki i Paproci. Chcąc uczcić ich pamięć, Koło Młodzieży Wiejskiej tamtejszej, postawiło pomnik, a rodziny przy pomocy „Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów" (dawniej „Tow. Polskiego Żałobnego Krzyża"), ufundowały płytę granitową z nazwiskami poległych. Wyjazd z Warszawy w sobotę dnia 5 września b. r. z dworca Wileńskiego (na Pradze) o godz. 12.40 w nocy do stacji Ostrów — Komorowo, a następnie końmi do wsi Szumłowo.

Komunikat statystyczny. W tygodniu sprawozdawczym od dnia 16 do dnia 22 b. r. metryk urodzenia spisano 348, czyli o 135 mniej niż w tyg. poprzednim; w tej liczbie chłopców 185, dziewcząt 163, żydów 106, dzieci nieślubnych 36. Noworodków martwych pochowano 15, w tem 6 nieślubnych. Aktów ślubu spisano 139, czyli o 53 mniej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie: u chrześcijan 114, u żydów 25. Skonów śród ludności miejscowej — bez przyjezdnych — zarejestrowano 251, czyli o 13 mniej niż w tygodniu poprzednim, w tej liczbie: mężczyzn 109, kobiet 142, żydów 66, dzieci w 1 roku życia 65, czyli 21.9% ogólnej liczby zmarłych. Na gruźlicę zmarło 37 osób (w tem 6 żydów), na raka i inne nowotwory złośliwe 23, na choroby nagminne 11, w tem: na płonicę i kształtsiec po 4, odrę 2, dur brzuszny 1. Śmierci z wypadku było 4, samobójstwa 3, (chrześcijanie). Oprócz tego zarejestrowano skonów przyjezdnych 22 w czem na gruźlicę 3, z przypadku 1. Wypadków chorób zakaźnych zarejestrowano śród ludności miejscowej 154, śród przyjezdnych 14, razem 168, czyli o 26 więcej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie było: duru brzusznego 42 (o 21 więcej), odry 37, płonicy 32, czerwonki i róży po 15, krztuśca 8, błonicy (lub dławca) 7, zimnicy 4, grypy i gorączki połogowej po 3, dretwicy i włośnicy po 1.

Miejski Zakład Położniczy im. ks. Anny Mazowieckiej — Karowa 2a na czas remontu zostaje zamknięty od dnia 1 września do czasu ukończenia robót.

Ważne dla kandydatów na kierowców samochodowych. Jednym z warunków otrzymania w kom. rządu szoferskiego prawa jazdy jest założenie zaświadczeń moralności i zdrowia. Na tle tem zachodzą różne komplikacje. Ostatnio naprz. zdarzył się wypadek, że pewien zredukowany urzędnik wysprzedał swą chudobę aby zapisać się na kursy kierowców samochodowych, po ukończeniu których Urząd Zdrowia kom. rządu odmówił mu wydania zaświadczenia, że jest zdrów, zainteresowany bowiem był istotnie chory. Chodzi więc o to, aby kompetentne czynniki, w tym wypadku min. oświaty, wydały polecenie kierownikom kursów dla kierowców samochodowych, aby ci nie przyjmowali kandydatów na przyszłych kierowców bez uprzedniego złożenia im zaświadczenia, że cieszą się dobrem zdrowiem. Kandydaci na szoferów winni również zaopatrzyć się uprzednio w świadectwa moralności. Tylko w tym wypadku uda się uniknąć zawodu i rozgoryczenia, które są obecnie często udziałem ludzi szukając zarobkowania w omawianej dziedzinie.

Loterja na Instytut Radowy dla walki z rakiem im. Marji Skłodowskiej-Curie. Od dnia dzisiejszego odbywać się będzie na ulicach Warszawy w najważniejszych punktach ciągnienie loterii Fantowej na Dar Narodowy dla Marji Skłodowskiej - Curie t. j. na Instytut Radowy Jej imienia. Każdy może przyczynić się do tak pięknego celu, gdyż cena losu wynosi tylko 1 zł. Nawet puste bilety mają wartość, gdyż przy każdym znajduje się kupon upoważniający do nabycia za małą dopłatą 80-ciu gr. tuzina fotografji nadających się do paszportów, legitymacji, biletów kolejowych etc. Wygrane fanty można otrzymywać po ciągnieniu w sklepie „Aluminit", Trębacka 10. Co do biletów wcześniej zakupionych — upoważniają one do wyciągnięcia odpowiedniej ilości losów. Za bilety, których posiadacze nie zgłoszą się — ciągnąć będzie Zarząd Loterji do którego należy się zgłosić po rezultat w ciągu września— lokal Polsko - Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, Jasna 11, pokój Nr. 11 od g. 11-ej do 12-tej w południe.

Likwidacja sądu do spraw lichwiarskich. Wobec zapowiedzi, że od 1 października r. b. sąd do spraw lichwiarskich będzie zlikwidowany, sprawy zaś podległe temu sądowi rozpatrywane będą przez sądy pokoju. Zaznaczyć należy, iż chwila dla likwidacji omawianego sądu została niefortunnie wybrana ze względu na obecną niepewną sytuację na rynku gospodarczym oraz ciągłe znaczne wahania się cen artykułów pierwszej potrzeby. Nie ulega wątpliwości, że likwidacja sądu do spraw lichwiarskich leży w interesie niesumiennego kupiectwa, które oddawna już wywiera na rząd silną presję. Konsumenci natomiast stanowczo domagać się będą rewizji powyższej decyzji min. sprawiedliwości.

Specjalne pociągi w okresie Targów Wschodnich. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że na czas trwania Targów Wschodnich we Lwowie uruchomione zostaną pomiędzy Warszawą i Lwowem przez Dęblin, Rozwadów dodatkowe pociągi pośpieszne według rozkładu: poc. Nr. 907 Warszawa Gł. odjazd 19.10 Lwów przyj. 6.53. Powrotny poc. Nr. 908, Lwów odj. 20.50, Warszawa Gł. Przyjazd 9.55. Pociąg do Lwowa wyprawiany będzie z Warszawy codziennie od 4 do 17 września włącznie, a pociąg powrotny ze Lwowa do Warszawy od 5 do 18-go września włącznie. W pociągach powyższych będzie w obiegu także wagon sypialny.

Konkursy sportowe. Na zabawie Pogotowia Ratunkowego w Saskim ogrodzie w dniu 5 września zorganizowane będą dla młodzieży obojga płci do lat 18, następujące konkursy sportowe: 1 Bieg piechurów, 2) bieg z jajami, 3) bieg w workach, 4) bieg na szczudłach i 5) bieg na najwolniejszą jazdę na rowerach. Zwycięzcy otrzymają złote, srebrne i bronzowe żetony pamiątkowe. Młodzież, pragnąca przyjąć udział w konkursach, powinna do dnia 2 września włącznie złożyć swe deklaracje w kancelarji Pogotowia, Leszno 58.

Tramwajowe kable zasilające. W związku z rozszerzeniem sieci tramwajowej obecnie układane są w dalszym ciągu na przedmieściach t. z. kable zasilające. Kable te przeprowadzono już na Nowem Brudnie i na Marymoncie. W tym roku będą jeszcze ułożone i włączone do sieci kable na Woli i Grochowie.

WYPADKI.

Tajemnicza desperatka. Na ul. Jasińskiego przed domem nr. 6 kobieta niewiadomego nazwiska i adresu około lat 25-ciu napiła się spirytusu denaturowanego w celu pozbawienia się życia. Posterunkowy przewiózł tajemniczą desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie pozostała na leczeniu.

Strzały na ul. Dzikiej. Posterunkowy V komisarjatu Sandomierski, przechodząc ul. Dziką usłyszał strzały rewolwerowe na rogu ul. Błońskiej. Po przybyciu na miejsce posterunkowy ujrzał trzech wojskowych, z których jeden strzelał w górę na „wiwat". Policjant zatrzymał strzelającego, którym okazał się żandarm, będący w „różowym humorze". Zatrzymanego odprowadzono do oficera inspekcyjnego w wojskowym domu karnym przy ul. Dzikiej nr. 19. Pozostali wojskowi zbiegli.

Karambol auto - dorożki z platformą. Przed domem nr. 3-5 przy ul. Modlińskiej dorożka samochodwa nr. 502 (18526) należąca do Kazimierza Maksymowicza, zderzyła się z platformą parokonną, należącą do Szymona Ceranowskiego. Wskutek zderzenia, koń uderzony skrzydłem w bok, został zabity na miejscu, samochód zaś uszkodzony wskutek rozbicia latarni i odłamania skrzydeł. Wypadku z ludźmi nie było. Kierowca samochodu tak się wystraszył, że pozostawił auto na opiece przechodniów, a sam zbiegł.

Pożary. W mieszkaniu Jana Witkowskiego przy ul. Żelaznej nr. 27 na III piętrze, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapaliła się belka a następnie sufit. Pogotowie IV oddziału straży ogniowej, po wyrąbaniu belki i części sufitu, pożar ugasiło.

— Przy ul. Grzybowskiej nr. 21 z niewiadomej przyczyny wynikł pożar w piwnicy należącej do hurtowego składu papieru Henryka Kutnowskiego, gdzie były nagromadzone w znaczenj ilości obcinki papierowe. Pogotowie IV oddziału straży, po wyrąbaniu okienka, pożar ugasiło.

Wypadek samochodowy. Na ul. Chmielnej przed domem nr. 104 samochód najechał na przechodzącego przez jezdnię 19-letniego Czesława Marcinowskiego, robotnika (Chmielna nr. 124). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone górnej wargi oraz ogólne potłuczenie ciała i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do domu.

Oszustwo w banku. Antoni Jakimowicz, prokurent Banku Inwalidów przy ul. Marszałkowskiej nr. 153 zawiadomił policję VIII komisarjatu, że z banku tego skradziono już raz zrealizowany czek na 400 zł. za którym poraz drugi niewykryty sprawca pobrał znowu 400 zł.

Poród na ulicy. Przed domem nr. 75 przy ul. Nowogrodzkiej zasłabła nagle wskutek porodu 23-letnia Władysława Kucharska, robotnica, którą Pogotowie przewiozło wraz z noworodkiem do zakładu położniczo - ginekologicznego św. Zofji przy ul. Żelaznej nr. 90.

—::o::—

Program koncertów radiofonicznych

na dziś:

Londyn (365 m.). Godz. 18.15 — 20.35—Śpiewy solowe i gra na skrzypcach; godz. 21.45 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 23.00 — 24.15 — muzyka taneczna i gra solowa na flecie.

Cheimsford (1600 m.). Godz. 23.00 — 24.15 — transformowany program stacji londyńskiej.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19.00 — 20.00 produkcje muzyczno - wokalne.

Paryż — Radio - Paris (1750 m.). Godz. 13.30 — koncert zespołu orkiestralnego i gra solowa na wiolonczeli; godz. 21.30 — śpiew i muzyka.

Hamburg (395 m.). Godz. 10.00 — nabożeńst-

VIII-io kl. GIMNAZJUM Filolog. Żeńskie

dawniej **Gimnazjum Żeńsk. Związ. Zaw. Naucz. Polsk. Szk. Średnich**

ul. Polna 30. (Kategorja A)

przejęte zostało z pocz. r. szk. 1925|26 przez Tow. Naucz. **„Współpraca"**

i przeniesione **na ul. Miodową 14.**

Egzamina wstępne odbędą się **w I-szym terminie** 27, 28, 29 sierpnia o godz. 9 rano i **w 2-gim terminie** 4 i 5 września.

Kancelarja czynna codziennie od 10 do 1-szej.

Brak gotówki

nie pozwala wszystkim zaopatrzyć się w **opał na zimę.**

Waga gwarantowana

Chcąc przyjść z pomocą Szan. Klijenteli zorganizowaliśmy na wzór przedwojenny

wysyłkę węgla w wozach plombowanych

Gatunek pierwszorzędny

po 1/2 tonny (5 korcy) za zł. 20.50 z dostawą i ze zniesieniem do piwnicy.

Warszawskie Składy Opałowe

Sp. z o. o.

ul. PROSTA 42, tel. 208-40.

Uwaga! Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie od 8 r. do 6 w. bez przerwy.

Własny tabor koni.

Najszczęśliwsza Kolektura w Polsce

W. Wolański

Warszawa, Nowy Swiat 19, telef. 155-00.

Mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomić Sz. Klijentelę, że już rozpoczęliśmy sprzedaż losów **do I-ej klasy 12-ej Loterji Państwowej.**

Główna wygrana **400.000 Zł.**

Ogólna suma wygranych **9.824.000 Złotych.**

Cena losu całego—40 Zł., połowy—20 Zł., ćwiartki—10 Zł.

Największe wygrane padają przeważnie w naszej kolekturze.

Dotychczas nikt oprócz nas w całej Polsce tak szczęśliwymi wynikami dla swych graczy poszczycić się nie może.

Uwaga: wypłacamy wszelkie wygrane.

wo kościelne; godz. 17.50 — muzyka kameralna; godz. 22.45 — muzyka kościelna.

Kopenhaga (775 m.). Godz. 20.15 — koncert orkiestry symfonicznej.

Praga (570 m.). Godz. 11.00 — 12.00 — artystyczny poranek muzyczny; godz. 20.45 — produkcje wokalne.

Rzym (425 m.). Godz. 11.00 — 12.00 — pienia religijne i muzyka kościelna; godz. 18.30 — Jazz - Band; godz. 21.45 — muzyka operowa.

—::o::—

Teatr i muzyka

TEATR LETNI.

„Kinematograf życia". Komedja - groteska w 3 aktach Fraccarolliego i Barrini'ego. Przekład E. Boye'go.

Jeśliby ktoś w „Kinematografie życia" chciał szukać czegoś w rodzaju farsy francuskiej, błyskotliwej, skrzącej się dowcipem zawiódłby się srodze. Sztuka, wystawiona onegdaj na scenie Teatru Letniego cech takich nie posiada. Bije z niej pochodzenie włoskie, jest bardziej realistyczna, podłożem jej jest zagadnienie psychologiczne: stosunek człowieka do jego warunków życiowych, do tego, co się wokół niego dzieje.

Co jest dominującą dodatnią cechą groteski — to oryginalność fabuły. Jakże daleko odbiega ona od szablonowych trójkątów, czworokątów i t. p. oraz przeróżnych zdrad fars paryskich!

Bo pomyślcie, jakąż rozmaitością jest dla nas farsa, w której romans nie jest osią intrygi. Jest wprawdzie kochanka (p. Walewska), która ma ochotę zdradzić księcia Adonio z artystą filmowym, ale jest to jedynie epizod uboczny — potrzedny do powiększenia utrapień księcia.

Książę Adonio nudzi się. Bogaty snob, nie mający celu ani pracy w życiu, cierpi na splin. Zwykła choroba ludzi, których życie płynie bez walki i trudów. Nuży go literatura, męczy sport, nie bawią go kobiety, nie nęcą podróże. Podróż jest poszukiwaniem wrażeń. Szukane i znalezione wrażenie nie jest niespodzianką. A książę pragnie niespodzianek, niezwykłych wrażeń, któreby urozmaiciły mu życie sybaryty. Traf sprawia, że wpada na pomysł zaangażowania trupy kinematograficznej celem urozmaicenia mu życia. Aktorzy mają mu stworzyć szereg niespodzianek przygód, awantur.

Tymczasem zbiegiem okoliczności tego samego wieczoru prawdziwi złodzieje okradają księcia, którym zresztą on sam, myśląc, że to rozpoczęta gra artystów — ułatwia kradzież. Powstaje dalej szereg nieporozumień i kolizji. Książę nie wie, gdzie zaczyna się rzeczywistość, a gdzie uplanowana gra. Spotkawszy w mieszkaniu swej kochanki aktora— mniema, że to jeden z kawałów, choć to była rzeczywistość. Potem już nic nie rozumie, bliski jest obłędu, staje przed możliwością aresztowania. Akt trzeci wyświetla sytuację, a książe z radością powraca do swego spokojnego trybu bytowania. Życie zwyciężyło kinematograf. Stworzyło większe i bardziej emocjonalne wrażenia, których ten ostatni dać nie mógł. Rzeczywistość zatriumfowała nad ułudą.

Pomysł wcale niezły i problemat ciekawy. Być może, nie został przez aktorów należycie wykorzystany, wiele sytuacji nie dociągnięto, wielu nie wykorzystano — niemniej jednak interesuje.

Artyści grali naogół dobrze.

St. D.

Teatr Wielki. Dziś „Zygmunt August". Jutro „Aida". We wtorek „Faust".

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Codziennie o 5-tej".

Teatr Letni. Codziennie „Kinematograf życia".

Teatr Polski. Codziennie „Panienka bez znaczenia".

Teatr Mały. Codziennie „Panna służąca" Hennequina.

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków".

Teatr Szkarłatna Maska. Dziś „Donżuan mimowoli".

Po dzisiejszem przedstawieniu teatr będzie przez pewien czas nieczynny.

Teatr Popularny. Dziś premjera „Złodziej i jego adwokat".

—::o::—

Wyścigi konne.

Dziś, w pierwszym dniu wyścigów jesiennych odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 3.000 zł. — Handicap otwarty. Dystans 2.100 mtr.: 1) Czeczuga, 2) Maskarada, 3) Fakir, 4) Tanina, 5) Czekan, 6) Berceuse, 7) Demon.

2. Nagroda 3.000 zł. — Handicap otwarty dla 4 l. i st. koni Dystans 2.400 mtr.: 1) Creve Coeur, 2) Świt, 3) Ten, 4) Hugo, 5) Bithur.

3. Nagroda 800 zł. dla 3 l. koni. Dystans około 1300 mtr.: 1) Grula, 2) Kirkes, 3) Dorpat, 4) Juljusz M. Róga, 5) Bajka, 6) Czekan, 7) Berceuse.

4. Nagroda 700 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1600 mtr.: 1) Kirkes, 2) Derwisz, 3) Telimena, 4) Edzio, 5) Boston, 6) Venus, 7) Berceuse, 8) Dynamo.

5. Nagroda próbna im. Wotowskiego 3.000 zł. dla 2 l. ogierów. Dystans 1.100 mtr.: 1) Dunajec, 2) Bebus, 3) Pan Leon, 4) Uriel, 5) Eden, 6) Embach.

6. Nagroda próbna im. Wotowskiego 3.000 zł. dla 2 l. klaczy. Dystans około 1.100 mtr.: 1) Elma, 2) Cyganka, 3) Sanda, 4) Voleuse.

7. Nagroda 800 zł. dla 2 l. koni. Dystans około 800 mtr.: 1) Estokada, 2) Elwira, 3) Bebus, 4) Menzalarik, 5) Alaska.

Początek wyścigów o godz. 3-ej po południu.

SPORT.

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO POLSKI.

(Dzień trzeci).

W sobotę, jako w trzecim dniu turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski rozgrywanego na kortach Warsz. Lawn Ten. Klubu rozegrano cały szereg bardzo interesujących gier wszystkich kategorji.

Gra pojedyńcza panów: Warmiński (AZS) Poznań) — Czetwertyński W. (WLTK) 6:1, 6:3, 6:1; Stolarow (ŁKLT) — Drewnowski (WLTK) 3:6; 6:1, 6:2, 3:6, 6:3; Emchowicz (WLTK) — Piechocki (AZS Poznań) 6:2, 6:4, 7:5; Loth J. (WLTK) — Starkowski (AZS Poznań) 8:6, 6:3, 4:6, 6:4; Marszewski WLTK) — Kuchar (LKT) 6:3, 6:3, 6:4; Zachar (AZS Kraków) Stadtlaender (ŁKLT) 3:6, 6:4, 2:6, 6:3, 6:2; Kruszewski (WKN) — Wołowski (LKT) 6:2, 6:1, 6:1; Tarnowski (WLTK)—Grabowski (WKT) 8:6, 6:4, 6:4, 6:4; Steor (WLTK) — Heath (WLTK) 4:6, 4:6, 5:7; Czetwertyński S. (WLTK) — Warmiński (AZS Poznań) 6:2, 6:2, 6:8, 6:4; Bergson (WLTK) — Stahl (LKT) 4:6, 6:0, 6:4, 6:2.

Gra podwójna panów: Szulc i Suchowiak (obaj AZS Poznań) — Kruszewski i Tarnowski (obaj WLTK) 2:6, 3:6, 0:6; Kowalewski i Tarnowski (obaj WLTK) — Miziewicz (KZT) i Zachar (AZS Kraków) 3:6, 6:4, 6:4, 1:6, 6:2; Foerster i Mikołajewski (obaj AZS Poznań) — Potocki i Sapiecha (obaj WLTK) 7:5, 7:5, 4:6, 6:1; Stolarow i Steinert (obaj ŁKLT) — Piechocki i Mokrzecki (AZS Poznań i Wilno). Walkower, Stolarow i Szteinert — Bergson i Wielowieyski 6:1, 6:0, 6:2.

Gra pojedyńcza pań: Steinertowa (ŁKLT) — Sykes (WLTK) 6:2, 7:5; Dubieńska (AZS Kraków) — Steinertowa 6:1, 6:1; Poradowska (WLTK) — Boniecka (AZS Kraków) 6:4, 6:2; Richterówna W. (ŁKLT) — Kowalewska (WLTK) 8:6, 6:2. Gra podwójna pań i panów: Richterówna Ks. i Stadtlaender — Goldfederówna i Heyman 6:2, 6:0; Richterówna i Steinert — Znajdowski i Foerster 6.2, 6:2; Kowalewska i Czetwertyński — Boniecka i Wołowski 4:6, 3:6.

Legja — Makkabi 0:0.

W sobotę dnia 29 b. m. na boisku w Agrykoli rozegrano towarzyski mecz p. n. Legja—Makkabi zakończony niespodziewanym wynikiem remisowym 0:0. Gra przez cały czas otwarta z niewielką przewagą Legji zwłaszcza w pierwszej połowie. Po pauzie Makkabi inicjuje szereg groźnych lecz bezskutecznych ataków. Wyróżnili się bramkarz Makkabi Górka, środkowy napastnik Haim, a z Legji Sliwa i Łańko. Sędziował p. Krukowski.

Legja II — Makkabi II 2:1 (1:).

Przedmecz zawodów pierwszych drużyn Legja — Makkabi. Bramki dla Legji zdobyli Grabarz i Ziminski a dla Makkabi Berlinerblau. W drużynie Legja II grał po dłuższej przerwie kapitan związkowy WOZPN — Misiński. Zawody te poprzedziło spotkanie Legja III — Makkabi III z wynikiem 4:3 dla Legji.

Walne zebranie Sekcji piłki nożnej RKS. „Skra".

W dniu 5.VIII 25 br. o godz. 7.30 wieczorem w pierwszym i o g. 8 w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie Sekcji piłki nożnej R. K. S. „Skra".

Mecz waterpolo A. Z. S. — Makkabi.

W niedzielę o godz. 5 po poł. w porcie na Pradze (dojazd tramwajem do kościoła św. Florjana) odbędzie się rewanżowe spotkanie waterpolo między drużynami A. Z. S. i Makkabi o mistrzostwo Warszawy.

Ł. K. S. — Hasmonea 4:2 (3:1).

Lwów, 29.VIII. (C.-S.). Goście wystąpili z 2 rezerwowemi. Gra stała na bardzo niskim poziomie z powodu mokrego terenu. Obie drużyny grały ostro i brutalnie. Sędzia wykluczył z Ł. K. S. — Kowalskiego a z Hasmonei Mohra za czynne znieważenie. W pierwszej połowie przewaga Ł. K. S. w drugiej Hasmonei Bramki dla Ł. K. S. uzyskali Durka (2), Gałecki i Radomski. Najlepszy na boisku Cyll. Widzów 1.500. Sędziował p. Bober.

Widzew — Hakoah 3:1 (3:1).

Łódź, 29.VIII. (C.-S.). Mecz powyższy z powodu wielu graczy rezerwowych stał na niskim poziomie.

Przeróbka bieżni w Parku Sobieskiego.

Bieżnia w Parku Sobieskiego została gruntownie odnowiona. Liczy ona obecnie 440 metr. obwodu, wiraże doskonale wykreślone betonem i b. łagodne i 6 torów naokoło. Również rzutnie i skocznie będą w najbliższych dniach doprowadzone do porządku.

Dzień sportowy Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

W dn. 8 września w Parku Sobieskiego Liga Obrony Powietrznej Państwa organizuje szereg zawodów sportowych. Najważniejszą imprezą będzie mecz piłki nożnej pierwszoklasowych klubów stołecznych.

TABELA LOTERJI.

Wczoraj w dziewiętnastym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej wygrane padły jak następuje:

10.000 zł. Nr. 6009.
2.000 zł. Nr. 29956.
1.000 zł. Nr. 26633.
600 zł. Nr. 25344.
500 zł. Nr. 28860.

Po 400 zł. Nr. Nr.: 24227, 43266, 45838.

Po 300 zł. Nr. Nr.: 659, 6566, 9559, 12205, 14194, 17959, 21787, 24951, 25362, 30959, 35830, 38130, 38573, 40191, 43859, 48232, 48599.

Po 250 zł. Nr. Nr.: 380, 489, 2606, 5270, 5517, 7680, 10072, 10105, 10525, 10595, 13253, 14035, 14376, 14920, 15729, 15968, 17587, 18165, 20098, 20304, 24351, 25916, 27175, 27202, 27508, 28405, 28458, 33089, 33309, 33471, 33572, 35212, 35463, 36816, 37989, 39010, 40197, 41676, 41912, 43338, 44133, 44927, 45572, 45900, 48119, 48331, 49976

ZAPISY
na
Kursa handlowe roczne
ranne, popołudniowe, wieczorne
pod kierunkiem
Ign. SEKUŁOWICZA
Żórawia 42
przyjmuje Sekretarjat Kursów codziennie od 10 r. do 8 w.
Obszerne programy nauk handlowych i gospodarczych
darmo.
Zamiejscowi przez korespondencję.

Na Raty Okrycia, kostjumy damskie, palta pluszowe. **Ubiory, jesionki, palta zimowe** męskie oraz wszelkie obstalunki zwłasnych i powierzonych matarjałów najtaniej i najdogodniej bo w pracowni **Złota 16 m. 29**

Kupujcie tylko w pierwszym zródle!
NA RATY
i za gotówkę
ubiory męskie i okrycia damskie
z własnych i powierzonych materjałów **wykonane podług ostatnich modeli angielskich** na warunkach najdogodniejszych poleca
PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH
C. Śmietanko Leszno 2 w bramie Telefon 158-83.

SAMOCHODOWE REMONTY
Dorabianie wszelkich części dokładnie, szybko, tanio na nowoczesnych obrabiarkach pod kierunkiem inżyniera-specjalisty wykonywują
WARSZTATY MECHANICZNE
Waliców 13 róg Grzybowskiej, tel. 143-18.

Wieczorna Szkoła Handlowa Dokształcająca
Związku Zaw. Prac. Handl. Przem. i Biur. m. st. Warszawy, przyjmuje zapisy kandydatów (tek).
Na kurs pierwszy przyjmowani są bez egzaminu kandydaci, którzy przedstawią świadectwo ukończenia szkoły powszechnej lub 3-ch klas szkoły średniej.
Zapisy codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel przyjmuje kancelarja szkoły w godz. 7—9 wiecz. przy ul. Siennej Nr. 16, tel. 7—10.
Kurs nauk 2-letni.

Na stopień drogisty
rozpoczyna przygotowanie d. 10 września r. b.
Leon REDLUS Prowizor Farmacji **Złota 26 m. 16.**

MEBLE
używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **życzącym ratami.**
SOLNA 18 m. 4.

Dr. Buczyński powrócił. Choroby wener., skóry i kobiec.—od 1—3 i 5—7 w. **Leszno 29, tel. 30-60.**

Na Raty ZEGARY
ścienne, zagarki, obrączki ślubne. Kolczyki i pierścionki.
Zegarmistrz GUTMACHER,
Smocza 21 mieszkania 23
róg Dzielnej.

Czapki Maciejówki i uczniowskie
tanio
ul. Czackiego 10—10
od 10-ej do 3-ciej.

OGŁOSZENIA DROBNE.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara", Nowy-Swiat 21. 6 fotografji retuszowanych od zł. 1.50, 12—2.00. Portrety wykwintnie wykonane.

Kursy, kroju i szycia. Krawieczyzny oraz bieliźniarstwa. Pierwszorzędne siły nauczycielskie szkół państwowych. Kończącym świadectwa. Wykłady rozpoczną się pierwszego września. Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów Twarda 29.

Fotografujcie się u Bolesława Zająca Nowy-Swiat 61. 6 fotogr. retuszowanych 2 zł., 12 fotogr. 3 zł. Portrety tanio.

Maszyny do szycia Kasprzyckiego uznane za najlepsze od lat 45 nagrodzone wielkiemi złotemi medalami ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu. Tanio polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzycki Company Marszałkowska 153, telefon 104-51 Chłodna 28, telefon 113-51. Dogodne warunki spłaty. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie.

Maszyny do szycia bębenkowe The Kempisty Company, uznane za najlepsze, tanio bo w chrześcijańskiej hurtowni. Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41.

Maszyny do szycia Kasprzyckiego uznane za najlepsze od lat 45 nagrodzone wielkiemi złotemi medalami ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu. Tanio polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzycki Company, Marszałkowska 153, telefon 104-51, Chłodna 28, telef. 113-51. Dogodne warunki spłaty. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Oddziały Częstochowa Aleja 43, Kielce Sienkiewicza 31, Lublin Szpitalna 17.

****) NA SEZON SZKOLNY** Mundurki i palta uczniowskie wszystkich gimnazjów, szkół miejskich. Mundurki i fartuszki dla pensjonarek. Konfekcja damska, wszelkie trykotaże oraz bielizna. Ceny najniższe. Poleca Edward Szyszko, Marszałkowska 99

NA RATY wyroby futrzane: marynarki krecie, lisy, szale, kołnierze i t. d. poleca firma: **„MARJAN", NOWY-SWIAT** 56 Telefon 505-28.

PROŚBY „Pomoc prawna", Krakowskie Przedmieście 85-4. Apelacje, sprawy karne, komorniane, usynowienia, rozwodowe, spadkowe. O zaginionych rodzinach. **Rozwodowe.**

Przeznaczenie! Charakter, zdolności, zalety, wady, określa Szyller-Szkolnik, Piękna 25. Telefon 506-09.

Prawnik doświadczony załatwia skutecznie sprawy administracyjne, podatkowe i sądowe. Podwale 26—23.

PLACE w Izabelinie tuż przy tramwaju, tylko dla chrześcjan, na długoterminowe raty, domki po 2000 złotych. Marszałkowska 136 m. 4.

Potrzebny monter specjalista na roboty elektrotechniczne-samochodowe. Zgłaszać się Nowogrodzka 31 od 6 do 8-ej wiecz.

Reemigrant z Rosji z 5-cio klasowym wykształceniem, znajdujący się w nader ciężkich warunkach, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Może udzielać korepetycji w niższych klasach. Wiadomość Jagiellońska 17 pokój 26.

Wychowawczyni przyjmie na pensjonat chłopców klas niższych. Najtroskliwsza opieka. Chłodna 34—30

ZAPISY na Kursa Handlowe roczne pod kierunkiem Ign. Sekułowicza, Żórawia 42, przyjmuje Sekretarjat Kursów cały dzień. Obszerne programy nauk handlowych, gospodarczych darmo. Zamiejscowi listownie.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.